

Sygn. akt I ACa 538/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2022 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski /spr./
Sędziowie:	SA Krzysztof Górski SA Leon Miroszewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2022 roku, na rozprawie, w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) (...) w R. /Dania/

przeciwko W. N. i C. F.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 28 grudnia 2017 roku, sygn. akt I C 306/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanych W. N. i C. F. solidarnie na rzecz (...) (...) w R. /Dania/ kwotę 37.853 (trzydzieści siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt trzy) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

K. Górski A. Kowalewski L. Miroszewski

Sygn. akt I ACa 538/21

UZASADNIENIE

Powódka, (...) A. w R. w Danii, wniosła o zasądzenie od pozwanych W. N. i C. F. solidarnie kwoty 100.000 euro z odsetkami ustawowymi od dnia 26 września 2008 roku oraz 5.152 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu.

Pozwani C. F. i W. N. domagali się oddalenia powództwa.

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2010 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i zasądził od powoda (...) A. z siedzibą w R. w Danii kwotę 7.234 zł na rzecz pozwanych W. N. i C. F. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W wyniku rozpoznania apelacji, Sąd Apelacyjny w Szczecinie postanowieniem z dnia 31 października 2012 r. uchylił ww. wyrok Sądu Okręgowego i pozew w przedmiotowej sprawie odrzucił. Rozstrzygnięcie tej treści Sąd II instancji oparł na przepisach art. 386 § 3 w zw. z art. 379 pkt 2 k.p.c. uznając, że w świetle art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. zachodzi po stronie powodowej brak zdolności sądowej.

Po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powódki, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 24 lipca 2014 r. uchylił zaskarżone postanowienie i pozostawił Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Ponownie rozpoznając apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 lipca 2010 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 29 stycznia 2015 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanych W. N. i C. F. solidarnie na rzecz powoda (...) (...) (spółki akcyjnej) z siedzibą w R. (Dania) kwotę 100.000 Euro z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 sierpnia 2009 r., a dodatkowo od pozwanego C. F. również odsetki za opóźnienie liczone od zasądzonej kwoty za okres od dnia 28 kwietnia 2009 r. do dnia 6 sierpnia 2009 r. (pkt I) oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II). W punkcie III nałożył na pozwanych obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, uznając, że powód uległ tylko co do nieznaczej części swojego żądania i szczegółowe ich wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Podstawę tego wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

(...) A. z siedzibą w R. (Dania) jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wg prawa duńskiego została założona 15 maja 2007 r., natomiast została wpisana do duńskiego rejestru spółek w dniu 29 czerwca 2007 r.

Przedmiotem jej działalności miało być zgodnie z zapisem w duńskim rejestrze spółek posiadanie i prowadzenie gospodarstw rolnych w Danii i zagranicą. Przy czym założeniem było prowadzenie gospodarstw za granicą, w szczególności w Polsce. Utworzyła ją grupa 13 duńskich rolników, w tym: J. B., H. B., F. D., T. G., K. J., B. J., J. J., H. K., J. M. (1), H. N. (1), K. S., N. S., H. T.. W skład Rady Nadzorczej na dzień 29 czerwca 2007 r. wchodził: J. M. (1) jako Przewodniczący, T. G., J. J., H. N. (1), zaś dyrektorem był H. B..

Zgodnie z zapisem w rejestrze spółka jest reprezentowana przez radę nadzorczą lub przez przewodniczącego i dyrektora.

Na terenie Danii spółka nie rozpoczęła żadnej działalności. Pozyskanie gospodarstwa rolnego w Polsce było pierwszą inwestycją spółki, a także pierwszą umową, którą spółka zawierała.

J. M. (1) jest z pochodzenia Holendrem, jednak od wielu lat zamieszkuje na terenie Danii. Porozumienia się biegle w języku duńskim, niemieckim. Zna także język angielski. Z tej przyczyny przypadła mu główna rola w prowadzeniu rozmów w przedmiocie nabycia (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P..

W. N. i C. F. byli udziałowcami (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. wpisanej do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...). Kapitał zakładowy spółki wynosił 50.000 zł i dzielił się na 100 udziałów po 500 zł każdy przy czym W. N. posiadał 73 udziały, zaś C. F. 25 udziałów. Dwa udziały należały do B. W..

C. F. był zaangażowany w powstanie spółki, negocjacje umów z Agencją Nieruchomości Rolnych. Po czym w 2001 r. zarządzanie w spółce przejął W. N. – jego zięć. W tym czasie pogorszeniu uległy stosunki między nimi. C. F. zaczął wycofywać się z działalności spółki. Upoważnił swoją córkę C. N., żonę W. N. do podejmowania w jego imieniu decyzji, a następnie udzielił jej pełnomocnictwa generalnego.

Spółka nie miała własnych gruntów w Polsce, jednak miała zawartą z Agencją Nieruchomości Rolnych w W. umowę dzierżawy z dnia 17 czerwca 1994 r., której aneks (...) z dnia 5 sierpnia 2005 r. stanowił tekst jednolity umowy dzierżawy. Przedmiotem tej umowy były grunty o powierzchni 1.324,8307 ha, przy czym Agencja Nieruchomości

Rolnych dokonała wyłączenia gruntów o powierzchni 54,6305 ha, z terminem obowiązywania do dnia 30 kwietnia 2015 r. W związku z tą umową (...) sp. z o.o. złożyła zabezpieczenie na rachunku bankowym w kwocie 180.000 zł. Umowy dzierżawy były główną wartością (...) sp. z o.o. w P..

Wszyscy akcjonariusze powódki i osoby wchodzące w skład jej organów byli zainteresowani rozpoczęciem wspólnej działalności w Polsce. Oferta (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. bardzo im odpowiadała, z uwagi na prawo dzierżawy ww. gruntów rolnych.

Wszyscy akceptowali działania J. M. (1) i H. B., którzy mieli rozeznanie na rynku polskim, bo prowadzili wcześniej własne interesy w Polsce. Wszyscy akceptowali ich pomysł nabycia tej spółki. Decyzja wszystkich członków rady była jednogłówna. Zanim doszło do pertraktacji wszyscy członkowie Rady Nadzorczej przyjechali do Polski obejrzeć firmę (...) sp. z o.o. w P.. W przeświadczeniu członków spółki zarówno J. M. (1) i H. B. mogli podpisywać umowy w imieniu nowo założonej spółki samodzielnie.

Pierwsze kontakty stron odbywały się w siedzibie spółki oraz na terenie Niemiec, w tym w L.. Były to spotkania H. B., J. M. (1) oraz T. G. z W. N. i S. N..

Przed spotkaniami Duńczycy oglądali gospodarstwo, jakie posiadała (...) sp. z o.o. w P.. W L. były uzgadniane warunki zawarcia umowy, która miała zostać podpisana w Polsce. Przedmiotem uzgodnień stron była również cena sprzedaży, która ostatecznie wzrosła o 50.000 euro, jednak ta zmiana nie powstrzymała Duńczyków od chęci nabycia spółki. Wszyscy nadal byli zainteresowani nabyciem spółki. Podpisany wówczas dokument miał charakter listu intencyjnego i wskazane w nim zostało, że umowa zostanie zawarta w Polsce w przeciągu miesiąca.

Jeszcze przed zawarciem umowy przedwstępnej w kontakt stron zaangażowani byli adw. T. F., po stronie duńskiej spółki oraz adw. M. P. i pracująca w Kancelarii (...) spółce komandytowej w G. – J. K. (1), będąca tłumaczem języka niemieckiego.

Do adw. T. F. zgłosił się z prośbą o pomoc przy nabyciu udziałów w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością J. M. (1) lub H. B.. Wskazani znali się wcześniej, jako że na terenie Polski prowadzili wcześniej własne interesy. Na ich prośbę adw. T. F. rozpoczął rozmowy z pełnomocnikiem zbywców adw. M. P.. Przez cały okres negocjacji z jego udziałem i po podpisaniu umowy, kontaktował się wyłącznie z adw. M. P., jako pełnomocnikiem zbywców. Nigdy nie usłyszał od niego, by nie był on umocowany do takich rozmów i nie został odesłany do rozmów ze zbywcami. Przy czym adw. M. P. posiadał wyłącznie pełnomocnictwo udzielone mu przez W. N. do sporządzenia projektu umowy przedwstępnej. Nigdy nie poinformował partnerów z duńskiej spółki czy adw. T. F., że jego umocowanie ma charakter ograniczony i reprezentuje wyłącznie jednego ze sprzedających.

Celem tych kontaktów na początku było dokonanie sprawdzenia potencjału, jaki posiada spółka, której nabyciem była powodowa spółka zainteresowana. Jej dużym walorem było to, że posiadała grunty dzierżawione od Agencji Nieruchomości Rolnych. Adw. T. F. pozyskał dokumentację rejestrową spółki, jej bilanse.

W dniu 14 lipca 2008 r. J. K. (1) działając w imieniu adw. M. P. przesłała projekt porozumienia o zachowaniu poufności z prośbą o uzupełnienie danych spółki i przesłanie podpisanego porozumienia do spółki (...) sp. z o.o. na numer faxu (...) a następnie dostarczenie jego oryginału w dniu rozpoczęcia badania DD (due diligence).

T. F. jeździł osobiście do siedziby spółki i do księgowej, która dokonywała jej obsługi, wykonując czynności w ramach due diligence.

W dniu 21 lipca 2008 r. adw. T. F. przeglądał dokumenty (...), ale nie były one kompletne, gdyż brakowało umów pożyczek ze współnikami, listy aktualnych zobowiązań, uchwały Zgromadzenia Wspólników o utworzeniu kapitału zapasowego, zaświadczeń o niezaleganiu w US, ZUS, Gminie. Informował o tym J. M. (1).

W dniu 22 lipca 2008 r. adw. T. F. kierował pismo na adres mailowy J. K. (1), ale adresowane do adw. M. P. wraz z projektem umowy przedwstępnej zbycia udziałów w (...) sp. z o.o. z dokumentami towarzyszącymi. Jednocześnie

wskazywał na brak powyższych dokumentów i proponował zawarcie umowy przedwstępnej na początku następnego tygodnia.

Z inicjatywy pełnomocników stron w projekcie umowy przedwstępnej znalazł się zapis dotyczący kary umownej. Projekt umowy był przygotowywany przez adw. M. P..

W dniu 31 lipca 2008 r. w S. została zawarta przedwstępna umowa zbycia udziałów pomiędzy W. N. i C. F. a (...) A. z siedzibą w R. (Dania). Przy zawieraniu umowy C. F. był reprezentowany przez córkę S. N. (żonę W. N.), natomiast duńska spółka przez J. M. (1). S. N. legitymowała się pełnomocnictwem z dnia 25 maja 2007 r. z notarialnie poświadczonym podpisem (numer (...)). Wobec barier językowych do czynności został przybrany tłumacz języka niemieckiego J. K. (1). Podpisanie umowy nastąpiło u notariusza R. R. w Kancelarii Notarialnej w celu dokonania notarialnego ich poświadczenia. Notariusz nie weryfikował umocowania J. M. (1) do działania w imieniu duńskiej spółki.

Przy podpisywaniu umowy obecni byli: adw. T. F., adw. M. P., tłumacz języka niemieckiego J. K. (1) oraz wszyscy członkowie Rady Nadzorczej (...) z siedzibą w R. (Dania) na dzień podpisywania umowy, w tym J. M. (1), H. B., T. G., J. J., H. N. (1), a dodatkowo dwóch lub trzech inwestorów – założycieli spółki, w tym: K. S.. Wszyscy obecni, poza akcjonariuszami duńskiej spółki, znajdowali się w tym samym pomieszczeniu.

Przedmiotem umowy było uzgodnienie, że w dniu 18 sierpnia 2008 r. strony zawrą umowę zbycia 100 udziałów w kapitale zakładowym (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na warunkach uzgodnionych w umowie przedwstępnej.

Strony uzgodniły, że cena sprzedaży za wszystkie udziały zostanie ustalona w ten sposób, że od sumy 1.900.000 euro oraz równowartości 180.000 zł w euro według kursu euro do złotego obowiązującego w Narodowym Banku Polskim w dniu zawarcia umowy przyrzeczonej, zostanie odjęta równowartość w euro sumy wszelkich zaspokojonych w dniu zawarcia umowy przyrzeczonej zobowiązań Spółki według kursu średniego euro do złotego polskiego obowiązującego z NBP w dniu zawarcia umowy przyrzeczonej, przy czym W. N. otrzyma za sprzedane udziały 75 % ceny, zaś C. F. – 25 % ceny. Strony uzgodniły, że cena zostanie zapłacona w dniu zawarcia umowy z rachunku depozytowego notariusza, przelewem.

Zbywcy udziałów zobowiązali się na dzień zawarcia umowy zbycia udziałów sporządzić: sprawozdanie finansowe z wyszczególnieniem środków trwałych, zapasów, oraz zestawienie wierzytelności i zobowiązań spółki, które będą stanowiły załącznik do umowy zbycia udziałów. Nabywca udziałów zobowiązał się do doprowadzenia do zaspokojenia zobowiązań spółki w dniu zawarcia umowy zbycia udziałów ze środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku depozytowym notariusza, przed którym zawierane będą umowy przyrzeczone. W dniu zawierania umowy miały być również przekazane nabywcy wszelkie dokumenty księgowe spółki.

W § 3 umowy zbywcy udziałów zobowiązali się także, że najpóźniej do dnia zawarcia przyrzeczonej umowy zbycia udziałów przedstawią aktualne zaświadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Urzędu Gminy i Urzędu Skarbowego o braku zaległości oraz W. N. w umowie udzieli osobistego poręczenia za zobowiązania spółki powstałe do dnia zbycia udziałów, a ujawnione w okresie do dnia 31 grudnia 2013 r. w przypadku zobowiązań publicznoprawnych oraz do dnia 31 września 2011 r. przypadku innych zobowiązań. W przypadku ujawnienia takich zobowiązań W. N. miał w umowie podjąć zobowiązanie wobec spółki, którego przedmiotem będzie zwolnienie spółki od obowiązku świadczeń, polegających na spłacie zobowiązań pieniężnych spółki, powstałych do dnia zawarcia umowy przyrzeczonej.

Zgodnie z § 5 umowa przyrzeczona zbycia udziałów miała być zawarta do dnia 18 sierpnia 2008 r. pod warunkiem spełnienia przez strony wszystkich zobowiązań określonych w § 3 umowy oraz pod warunkiem, że przed zbyciem udziałów zostaną zaspokojone wszystkie zobowiązania spółki z tytułu umów pożyczek i umów depozytów pieniężnych. Na dzień zawarcia umowy ostatecznej zbywcy udziałów mieli oświadczyć, jakie zobowiązania obciążają spółkę z tytułu umów pożyczek i przyjętych depozytów pieniężnych.

W § 6 ust. 3 umowy zostało zawarte zastrzeżenie, zgodnie z którym jeżeli umowa przyrzeczona nie zostanie zawarta z winy jednej ze stron, to druga strona może żądać od tej strony zapłaty kary umownej w wysokości 100.000 euro płatnej w terminie 14 dni od dnia wezwania do zapłaty. Za jedną stronę umowy w rozumieniu wyłącznie tego przepisu traktuje się Nabywcę udziałów, za drugą stronę zbywców udziałów łącznie.

Pod umową podpisy złożyli S. N. jako pełnomocnik ojca C. F., W. N. oraz J. M. (1). Na umowie jest również podpis tłumacza przysięgłego języka niemieckiego J. K. (1).

Zanim doszło do podpisania umowy przedwstępnej była ona przetłumaczona na język niemiecki. S. N. i W. N. mieli możliwość zapoznania się z jej treścią.

S. N. nie informowała swojego ojca C. F. o trwających negocjacjach, umowie, czy jej treści. O wszystkim dowiedział się później od prawnika.

Przy podpisywaniu umowy przedwstępnej ustalono, że szczegóły dotyczące koniecznych dokumentów potrzebnych do zawarcia umowy przyrzeczonej będą przedmiotem ustaleń pełnomocników. Żaden ze sprzedających nie informował, by o terminie i miejscu umowy miał zostać zawiadomiony osobiście. Miało to nastąpić za pośrednictwem adw. M. P., a ze strony duńskiej spółki za pośrednictwem adw. T. F.. Strony miały świadomość, że oprócz umowy zbycia udziałów, w związku z koniecznością spłaty zobowiązań spółki transakcji stron będą towarzyszyły inne umowy m.in. zmiana umowy spółki (...) sp. z o.o. w zakresie udziałów, uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki i utworzeniu nowych udziałów obejmowanych przez duńską spółkę, uchwały o zgodzie na sprzedaż podjętej przez wszystkich wspólników, odwołania prokury.

Czas pomiędzy umową przedwstępną a przyrzeczoną miał posłużyć na uporządkowanie spraw finansowych (...) sp. z o.o. Przede wszystkim chodziło o ustalenie stanu zobowiązań spółki, również w stosunku do wspólników, którzy spółce udzielili pożyczek i sporządzenie sprawozdania finansowego. T. F. pozostawał w telefonicznym kontakcie z S. N..

Dokumenty nie były gotowe, na co zwracał uwagę T. F. w rozmowach telefonicznych w J. M. (1). Proszono o cierpliwość. Sprawozdanie finansowe spółki (...) sp. z o.o. w P. nie zostało sporządzone na dzień 31 lipca 2008 r.

Zgodnie z projektem umowy zbycia udziałów miała ona zostać zawarta w dniu 18 sierpnia 2008 r. w S. pomiędzy W. N. i C. F. reprezentowanym przez pełnomocnika S. N. jako zbywcami udziałów i (...) A. z siedzibą w R. (Dania) reprezentowaną przez J. M. (1) przy udziale (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. W projekcie umowy powtórzone zostały ustalenia zawarte w umowie przedwstępnej.

Adw. T. F. przygotował projekty dokumentów niezbędnym do finalizacji transakcji:

- pełnomocnictwo udzielanego przez J. M. (1) adw. T. F. do podpisania protokołu lub protokołów oddania notariuszowi na przechowanie kwot pieniężnych, a także na określenie warunków tego depozytu oraz składania pokwitowania odbioru kwot pieniężnych z depozytu;
- protokół oddania notariuszowi na przechowanie kwoty Euro, która zostanie wpłacona w terminie do dnia sierpnia 2008 r. na prowadzone specjalne do tego rodzaju czynności konto bankowe notariusza C. P. (1) w Banku (...) S.A. (...) Oddział w S. nr
- protokół oddania notariuszowi na przechowanie kwoty PLN, która zostanie wpłacona w terminie do dnia sierpnia 2008 r. na prowadzone specjalne do tego rodzaju czynności konto bankowe notariusza C. P. (1) w Banku (...) S.A. (...) Oddział w S. nr (...).
- umowę o przeniesienie praw do depozytu
- protokół Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. z uchwałami o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki, odwołaniu i powołaniu zarządu spółki,

– oświadczenie o przystąpieniu do spółki i objęciu nowych udziałów;

Zostały one przesłane notariuszowi C. P. (1) w celu ich weryfikacji niezwłocznie po zawarciu umowy przedwstępnej.

W dniu 4 sierpnia 2008 r. J. M. (1) przed notariuszem B. P. udzielił pełnomocnictwa adw. T. F. do podpisania protokołu lub protokołów oddania notariuszowi sporządzającemu akt notarialny, na przechowanie kwot pieniężnych w walucie EUR i PLN, a także na określenie warunków tego depozytu oraz składania pokwitowania odbioru kwot pieniężnych z depozytu. Jednocześnie mocodawca oświadczył, że oddanie kwot pieniężnych na przechowanie notariuszowi jest związane z nabyciem przez (...) A. z siedzibą w R. (Dania) 100 udziałów o wartości nominalnej po 500 zł każdy w kapitale zakładowym (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. Dokument został sporządzony za numerem rep. A nr (...).

Dokumenty przygotowane przez notariusza oraz projekt umowy zbycia udziałów został również przez adw. T. F. w dniu 4 sierpnia 2008 r. przesłane drogą elektroniczną adw. M. P.. W tej wiadomości adw. T. F. informował, że prosi o uzgodnienie treści dokumentów do środy, by mógł je przekazać klientom do tłumaczenia. Jednocześnie poprosił by pamiętać o tym, że do rejestracji w KRS będzie potrzebował uchwały o zgodzie na zbycie udziałów (całej trójki wspólników) oraz odwołania prokury Pani F. – N. (zostało również przez niego przygotowane stosowne oświadczenie).

Jednocześnie odwołując się do uzgodnień poczynionych w czwartek przy podpisywaniu umowy przedwstępnej poprosił, by ustalić dzień 12 sierpnia jako termin ustalenia stanu zobowiązań (...), będących podstawą określenia wysokości podwyższenia kapitału zakładowego i ceny zbycia udziałów.

W dniu 5 sierpnia 2008 r. adw. T. F. poinformował adw. M. P., że termin czynności u notariusza został uzgodniony na 18 sierpnia 2008 r. godzina 15.00. (Notariusz C. P. (1), ul. (...) w S.).

W dniu 11 sierpnia 2008 r. o godzinie 12:52 adw. M. P. odesłał adw. T. F. zmieniony projekt umowy ostatecznej.

W dniu 11 sierpnia 2008 r. o godzinie 18:08 adw. T. F. przesłał ponownie do adw. M. P. umowę z naniesieniem zmian, o czym pełnomocnicy rozmawiali i jednocześnie poinformował, że jest po rozmowie z klientem i aby pieniądze były na koncie notariusza w poniedziałek, to zapłata z Danii musi być dokonana w środę, a więc jutro trzeba uzgodnić kwoty.

Do dalszych uzgodnień nie doszło. Kontakt ze strony pełnomocnika zbywców rozluźnił się. W jeden z rozmów adw. M. P. informował T. F., że jego klienci mogą nie zawrzeć tej umowy. Ze strony powodowej spółki nie istniały żadne przeszkody do zawarcia umowy przyrzeczonej.

Nie został utworzony depozyt u notariusza z uwagi na brak kontaktu ze strony sprzedających i brak informacji odnośnie kwot, o czym była mowa w mailach. Duńczycy byli pod względem finansowym przygotowani do nabycia spółki; część zabezpieczali sami inwestorzy, część miała pochodzić z kredytu bankowego.

Jeszcze przed 18 sierpnia 2008 r. ktoś kontaktował się z (...) sp. z o.o. wyrażając zainteresowanie jej nabyciem

W dniu 27 sierpnia 2008 r. adw. M. P. skierował do adw. T. F. wiadomość elektroniczną o następującej treści: „zgodnie z życzeniem mojego Mandanta niniejszym informuję, że mój Mandant Pan W. N. sprzedał w dniu dzisiejszym 100 % udziałów w spółce (...) sp. z o.o.”.

Udziały w spółce (...) zostały sprzedane (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O.. Kapitał zakładowy spółki został podniesiony do 4 630 000 zł. Jednocześnie utworzono nowe udziały i na dzień 23 października 2008 r. było ich 9 260. Wspólnik (...) sp. z o.o. w O. posiadała na wskazany dzień wszystkie udziały.

Wcześniej S. N. działając jako pełnomocnik swojego ojca sprzedała jego udziały W. N..

Po uzyskaniu informacji o sprzedaży udziałów innemu podmiotowi, J. M. (1) kontaktował się telefonicznie z W. N., ale ta rozmowa niczego nie wniosła. Dla Duńczyków ta sytuacja była w ogóle niezrozumiała.

Pismem z dnia 1 września 2008 r. skierowanym do adw. M. P. adw. T. F. działając jako pełnomocnik (...) A. z siedzibą w R. (Dania) wniósł o spowodowanie zapłaty przez W. N. i C. F. na rzecz duńskiej spółki kwoty 100 000 euro z powołaniem się na niezawarcie umowy przyrzeczonej z przyczyn leżących po stronie zbywców udziałów. Pismo zostało wysłane na adres kancelarii adw. M. P. oraz w formie faxu na numer + (...) należący do (...) spółki komandytowej w G..

W okresie od doręczenia powyższego pisma do dnia 11 września 2008 r. odbyła się telefoniczna rozmowa pomiędzy adw. T. F. a adw. M. P.. W nawiązaniu do tej rozmowy przy piśmie z dnia 11 września 2008 r. adw. T. F. przesłał pełnomocnictwo z dnia 9 września 2008 r., jakie udzieliła mu duńska spółka w sprawie roszczeń wynikających z przedwstępnej umowy zbycia udziałów w (...) sp. z o.o. w P. zawartej w dniu 31 lipca 2008 r. i jednocześnie poinformował, że uprzednio wskazany rachunek bankowy należy do duńskiej spółki. Ponownie wniósł o spowodowanie zapłaty przez W. N. i C. F. na rzecz spółki kwoty 100 000 euro.

Powodowa spółka (...) z siedzibą w R. (Dania) zleciła M. B. tłumaczowi przysięgiemu tłumaczenie według załączonego zestawienia 161 stron, przy cenie 32 zł za sztukę. Z tego tytułu M. B. wystawiła w dniu 17 listopada 2008 r. na rzecz spółki fakturę VAT nr (...) na kwotę 5 125 zł.

Duńska spółka nabyła w późniejszym czasie – późną jesienią 2008 r. (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G..

W dniu 31 października 2008 r. doszło do przekształcenia powodowej spółki z (...) A. (spółka z ograniczoną odpowiedzialnością) na (...) (...) (prywatna spółka akcyjna). Wpis o przekształceniu został ujawniony w dniu 4 grudnia 2008 r.

W późniejszym czasie doszło również do zmian w organach spółki. Do Rady Nadzorczej przystąpił H. T. w dniu 23 lutego 2009 r., a następnie ustąpił z niej z dniem 23 sierpnia 2009 r. H. N. (1). W dniu 8 marca 2010 r. przewodniczącym Rady został T. G., zaś z funkcji ustąpił J. M. (1) pozostając w radzie zarządzającej.

W dniu 29 listopada 2013 r. z zarządu wystąpił T. G., a funkcję przewodniczącego Rady objął H. T., a dodatkowo do zarządu wszedł H. K..

W dniu 21 listopada 2014 r. z zarządu ustąpił J. M. (1), a do zarządu wszedł F. D.. Natomiast dyrektorem nadal był i jest obecnie H. B..

Po przekształceniu spółka posługiwała się tym samym numerem (...) (numerem identyfikacyjnym w duńskim rejestrze handlowym – Der Centrale Virksomhedsregister).

Zgodnie z prawem duńskim przekształcenie spółki A. w spółkę (...) nie powoduje utraty bytu prawnego przez tę pierwszą. Przy przekształceniu spółki A. w (...) nie zachodzi zmiana tożsamości podmiotu przekształcanego, po przekształceniu mamy do czynienia z tym samym podmiotem lecz ze zmienioną formą prawną. W prawie duńskim obowiązuje zasada ciągłości i kontynuacji bytu prawnego w przypadku przekształcenia spółki A. w (...). Podmiot przekształcony zachowuje pełną tożsamość podmiotową w zakresie praw i obowiązków, jak i treści stosunków prawnych spółki przekształcanej.

(...) (...) jest tym samym podmiotem co (...) A., zmianie uległa jedynie forma prawna spółki. Podmiot ten miał 22 stycznia 2009 r. zdolność sądową i mógł tego dnia złożyć pozew.

Przekształcenie stało się skuteczne w momencie kiedy umowa spółki została dostosowana do wymogów zawartych w (...) oraz gdy zmiany umowy spółki zostały zarejestrowane i ogłoszone przez skomputeryzowany system teleinformatyczny Głównego Urzędu ds. Przedsiębiorstw i Spółek. Wpis taki miał bowiem charakter konstytutywny.

Przekształcenie może być dokonane bez zgody wierzycieli Spółki.

W prawie duńskim funkcjonuje zasada ciągłości i kontynuacji bytu prawnego. Oznacza to, że przekształcenie spółki nie powoduje ustania jej bytu prawnego z jednoczesnym powstaniem nowego podmiotu. Skutkiem przekształcenia jest jedynie zmiana formy prawnej spółki przekształcanej z zachowaniem jej bytu prawnego.

Istnieje domniemanie prawdziwości danych zawartych w duńskim Rejestrze Przedsiębiorstw Głównego Urzędu ds. Przedsiębiorstw i Spółek, gdyż wszystkie wpisy dokonywane są na podstawie dokumentów dostarczonych przez wnioskodawcę.

Zarówno (...) A. jak i (...) (...) posiadają ten sam CVR numer (Det centrale virksomhedsregisteri), który jest odpowiednikiem polskiego numeru KRS. Zasady nadawania numeru CVR są analogiczne do tych dotyczących numeru KRS – nowoutworzonemu podmiotowi nadawany jest numer w rejestrze i pozostaje on jego identyfikatorem aż do momentu ustania bytu prawnego. Gdyby zatem przekształcenie powodowało ustanie bytu prawnego, spółka przekształcona uzyskałaby nowy numer CVR. Fakt, że zarówno spółka przekształcana, jak i przekształcona posiadają ten sam numer CVR oznacza, że mamy do czynienia z tym samym podmiotem. Potwierdza to również wpis w Centralnym Rejestrze Przedsiębiorców w części dotyczącej historii Spółki. Pierwszy wpis historyczny dotyczący spółki (...) (...) z 29 czerwca 2007 r. wskazuje na spółkę (...) A. o numerze (...). Kolejny wpis z 4 grudnia 2008 r. dotyczy zmiany statutu (umowy) Spółki z 31 października 2008 r. obejmującej podwyższenie kapitału zakładowego Spółki do DKK 506 000,00 oraz przemianowania (przekształcenia) Spółki z A. na (...). Podkreślić należy, że wpis ten wskazuje, że spółka przekształcona zachowała numer CVR spółki przekształconej. Świadczy to zatem o zachowaniu przez spółkę (...) pełnej tożsamości podmiotowej spółki APS.

Zdolność sądową powoda w dniu złożenia pozwu, to jest 22 stycznia 2009 r. należy oceniać przez pryzmat ww. zasady ciągłości i kontynuacji bytu prawnego przy przekształceniu spółki A. w (...). W prawie duńskim nie istnieje definicja legalna zdolności sądowej, wywodzona jest ona bezpośrednio ze zdolności prawnej podmiotu. Art. 12 uApS stanowił, że spółka, która nie została jeszcze zarejestrowana, nie może nabywać praw lub zaciągać zobowiązań jako spółka, nie może również być stroną żadnych postępowań z wyjątkiem powództw dotyczących dochodzenia kwot, które powinny zostać wpłacone na jej kapitał zakładowy oraz innych powództw dotyczących nabywania udziałów. Odpowiednikiem powyższego przepisu dla spółek (...) był art. 12 uA/S.

Z danych zawartych w Centralnym Rejestrze Przedsiębiorstw Głównego Urzędu ds. Przedsiębiorstw i Spółek wynika, że (...) A. została zawiązana 15 maja 2007 r. a zarejestrowana (wpisana do rejestru) 29 czerwca 2007 r. Na kanwie art. 12 uApS należy zatem uznać, że od 29 czerwca 2007 r. Spółka powodowa miała zarówno zdolność prawną jak i zdolność sądową.

(...) A. została przekształcona w (...) (...) na podstawie zmiany umowy spółki z 31 października 2008 r. Zmiana ta została zarejestrowana w Centralnym Rejestrze Przedsiębiorstw 4 grudnia 2008 r. i od tego też dnia spółka powodowa powinna posługiwać się określeniem nowej formy prawnej „(...)”.

(...) (...) to ta sama spółka co (...) A.. Zatem podmiot ten miał zdolność sądową od dnia 29 czerwca 2007 r. i 22 stycznia 2009 r. mógł złożyć pozew.

W dniu 26 czerwca 2010 r. J. M. (1), H. B., T. G., J. J., H. T. złożyli pisemne oświadczenie o następującej treści:

„Rada Nadzorcza (...) A., której siedziba mieści się przy (...) R., Dania, niniejszym potwierdza, że J. S. J. M. (1), Prezes Rady Nadzorczej, był uprawniony do zawarcia w imieniu (...) A. przedwstępnej umowy sprzedaży zawartej dnia 31 lipca 2008 r. w S., Polska pomiędzy W. N. (adres), C. F. (adres) jako sprzedającymi oraz (...) A. jako kupującym, której przedmiotem jest sprzedaż udziałów w spółce (...) sp. z o.o., której siedziba mieści się w miejscowości P., Polska. Dla uniknięcia wątpliwości, podpisując niniejszy dokument Rada Nadzorcza potwierdza tę umowę”. Dokument powstał w związku z trwającą sprawą sądową.

Zgodnie z prawem duńskim w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (A.) członkowie rady nadzorczej oraz zarządu reprezentują spółkę we wszystkich czynnościach prawnych, które w imieniu spółki dokonuje cała rada nadzorcza lub członek rady nadzorczej lub dyrektor. Prawo do reprezentowania spółki może być ograniczone.

Zgodnie z zapisem w rejestrze powodowej spółki na dzień zawierania umowy przedwstępnej kwestia ta została uregulowana w następujący sposób:

„Reprezentacja spółki: Spółka reprezentowana jest przez cały zarząd łącznie lub przez prezesa zarządu łącznie z dyrektorem”, co wskazuje na wprowadzenie ograniczenia.

Przepisy ustawy o spółkach są uzupełniane zwykłymi przepisami o pełnomocnictwie zawartymi w ustawie o umowach i innych czynnościach prawno – majątkowych.

Zgodnie z podrozdziałem II. O pełnomocnictwie duńskiej ustawy o umowach i innych czynnościach prawnych w zakresie praw majątkowych (ustawa nr 781 z dnia 26 sierpnia 1996 r.), obejmującym § 10 – 27, co do zasady mocodawca zostałby uprawniony i przyjmowałby zobowiązania przy czynnościach prawnych, których pełnomocnik dokonywałby w imieniu mocodawcy i w granicach określonych pełnomocnictwem. Pełnomocnictwo może być udzielone pisemnie, ustnie lub może być nawet dorozumiane. W prawie duńskim nie ma żadnych ograniczeń w zakresie formy udzielania pełnomocnictwa. Czy pełnomocnik działał w ramach udzielonego mu pełnomocnictwa wymaga ustalenia na podstawie ogólnych zasad dotyczących interpretacji i wypełniania umów i bazuje na konkretnej ocenie. Decydującym jest, w jaki sposób pełnomocnik występuje względem osoby trzeciej.

Omówione przepisy mają następujące brzmienie:

§ 10. Osoba, która udzieliła pełnomocnictwa do przeprowadzenia czynności prawnej staje się ze skutkiem natychmiastowym uprawniona i odpowiedzialna wobec osób trzecich za czynności podjęte przez pełnomocnika w imieniu swego mocodawcy w zakresie udzielonego pełnomocnictwa.

Ust. 2 Obejmowanie stanowiska na podstawie umowy, które zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa lub powszechnie stosowaną praktyką daje danej osobie określone uprawnienia do działania w imieniu danego podmiotu, traktuje się jako udzielenie tej osobie pełnomocnictwa do podejmowania czynności prawnych, które mieszczą się w granicach tego upoważnienia (wynikającego z objęcia danego stanowiska).

§ 11. Jeżeli pełnomocnik w chwili przeprowadzania czynności prawnej działał sprzecznie z instrukcjami swojego mocodawcy, to dana czynność prawna nie jest wiążąca dla mocodawcy, o ile osoba trzecia stwierdziła lub powinna była stwierdzić, że pełnomocnik przekroczył zakres swoich uprawnień.

§ 25. Ten, który występuje jako pełnomocnik, wobec osób trzecich, poświadcza swoim działaniem, że posiada niezbędne umocowanie. Jeżeli nie wyjawia, że jego były mocodawca nie zatwierdził danej czynności lub z innych przyczyn nie jest ona wiążąca dla niego, to ma on obowiązek naprawienia szkody, jaką poniesie osoba trzecia na skutek tego, że czynność dana nie jest skuteczna wobec byłego mocodawcy.

§ 26. To co określono w niniejszym rozdziale w przedmiocie pełnomocnictwa do przeprowadzania czynności prawnych ma również zastosowanie dla pełnomocnictwa do występowania w imieniu mocodawcy przy czynnościach prawnych przeprowadzanych wobec niego.

Okoliczność, w której wszyscy członkowie rady nadzorczej uczestniczą w spotkaniu i zezwalają przewodniczącemu rady na składanie podpisu według prawa duńskiego interpretowana jest jako ustne, a w każdym razie dorozumiane pełnomocnictwo ze strony (...) A. zezwalające na podpisywanie tej konkretnej umowy.

J. M. (1) podpisując jednoosobowo przedwstępną umowę zbycia udziałów naruszył zasady reprezentacji spółki (...) A., gdyż zgodnie z wpisem w duńskim rejestrze spółek do reprezentacji spółki niezbędne było działanie zarządu łącznie lub działanie prezesa zarządu łącznie z dyrektorem.

W przypadku gdy cały zarząd był obecny przy zawieraniu przedwstępnej umowy sprzedaży udziałów a podpis złożył jedynie J. M. (1), wówczas można uznać, że działał on na podstawie pełnomocnictwa udzielonego ustnie bądź w sposób dorozumiany. Obydwie formy są dozwolone w prawie duńskim. Jeżeli jednak pozostali członkowie organu/dyrektor nie byli obecni przy zawieraniu tej umowy należy uznać, że organ spółki (...) (...) poprzez złożenie deklaracji dokonał naprawy tej czynności prawnej.

Przepisy duńskie obowiązujące w dniu zawarcia przedwstępnej umowy zbycia udziałów nie przewidują sankcji bezwzględnej nieważności czynności prawnej dokonanej przez osobę działającą z naruszeniem granic umocowania. Ponieważ kwestia ta nie została uregulowana przez ustawy przyjmuje się, że możliwa była naprawa/potwierdzenie tej czynności. Możliwa była naprawa/potwierdzenie czynności dokonanej przez J. M. (1) - to jest zawarcia przedwstępnej umowy sprzedaży udziałów. Brak jest jednak przepisów prawa, które regulowałyby tę kwestię, jest ona w dużej mierze przedmiotem prawa zwyczajowego i kultury prawnej cechującej prawo duńskie. Nie ma określonego terminu na potwierdzenie takiej czynności. Potwierdzenia takiej czynności prawnej dokonać mógł organ, który w chwili potwierdzania uprawniony był do reprezentowania powodowej spółki.

Zgodnie z zasadą ciągłości i kontynuacji bytu prawnego, przekształcenie spółki z o.o. na spółkę akcyjną (A. na (...)) nie ma wpływu na możliwość potwierdzenia umowy. Potwierdzenie mogło zostać dokonane przez późniejszy organ spółki akcyjnej, który jest uprawniony do jej reprezentacji.

Potwierdzenie dokonane w dniu 26 czerwca 2010 r. (k. 271-272) może zostać uznane za prawidłowe, a zatem mogło wywołać skutki prawne - zostało ono bowiem dokonane przez organ uprawniony do reprezentacji spółki przekształconej. Zgodnie z treścią wpisów w duńskim rejestrze spółek na dzień dokonania potwierdzenia uprawnionym do reprezentacji spółki powodowej był zarząd działający łącznie lub prezes zarządu łącznie z dyrektorem.

W skład organów spółki dnia 26 czerwca 2010 r. wchodził:

A) Zarząd: J. M. (1), H. B., T. G. (prezes), J. J., H. T..

B) Rada Dyrektorów: H. B..

Deklarację potwierdzającą czynność prawną dokonaną przez J. M. (1) na rzecz powodowej spółki (podpisanie przedwstępnej umowy sprzedaży udziałów) podpisali: J. S. J. M. (1), H. B., T. G., H. T., J. J.. Potwierdzenie zostało zatem dokonane skutecznie.

Duńskie przepisy prawa nie regulują kwestii związanej z formą, w jakiej można dokonać potwierdzenia danej czynności prawnej dokonanej przez osobę działającą z naruszeniem granic swojego umocowania. W związku przyjmuje się, że takie potwierdzenie może być dokonane w dowolnej formie - ustnej, pisemnej, a nawet w sposób dorozumiany.

Nazwa Bestyrelse jest organem posiadającym niejako dwie funkcje – nadzorczą, jak i zarządczą. Jest zatem czymś pomiędzy polskimi organami spółek kapitałowych - Zarządem a Radą Nadzorczą.

Art. 24 ust. 2 uSP - spółka jest związana każdą umową, która została zawarta przez całą Radę Dyrektorów lub któregokolwiek członka Rady Dyrektorów lub Zarządu.

Art. 24 ust. 3 tej ustawy traktuje o możliwości wprowadzenia ograniczeń, w zakresie reprezentacji spółki. Co do zasady, prawo reprezentacji przysługuje poszczególnym członkom Rady Dyrektorów i Zarządu, ale prawo to może być ograniczone w umowie spółki. Umowa spółki może wprowadzić zasadę, iż spółka będzie reprezentowana przez kilku

członków wyżej wymienionych organów łącznie, lub przez jednego lub kilku członków indywidualnie, bądź łącznie (obydwa organy). Zgodnie z literalnym brzmieniem tego ustępu żadne inne ograniczenia w zakresie reprezentacji nie mogą być zarejestrowane przez sąd rejestrowy.

Art. 25 uSP stanowi, iż każda umowa zawarta przez spółkę przez osobę uprawnioną do jej reprezentacji, będzie dla niej wiążąca, z wyjątkiem poniższych sytuacji:

a) reprezentanci spółki (członkowie organów spółki) działali z naruszeniem granicy upoważnienia do reprezentacji (uregulowanymi w art. 24 uSP), lub

b) treść zawartej umowy jest sprzeczna z przedmiotem działalności spółki i spółka ta wykaże, iż druga strona umowy była tego świadoma lub nie mogła tego nie wiedzieć.

Duńskie prawo nie nakłada szczególnych ograniczeń co do formy udzielania pełnomocnictw, normuje jedynie ogólne zasady ich udzielania. To doprowadziło do wytworzenia się i utrwalenia pewnej praktyki w tym zakresie. Zgodnie z nią pełnomocnictwo może być udzielone pisemnie, ustnie, a nawet w sposób dorozumiany - strony danych stosunków prawnych posiadają w tym kontekście szeroką swobodę. Podkreślić należy, że to powszechnie zaakceptowana i stosowana praktyka.

W prawie duńskim istnieje sankcja nieważności czynności prawnej. Najczęściej występuje tak zwana „zawieszona nieważność”, która polega na tym, że dana czynność jest nieważna do momentu gdy nie zostanie ona „rektyfikowana”, to jest „naprawiona”. Naprawa następuje w momencie, gdy uprawniony do dokonania danej czynności obciążony sankcją nieważności zawieszoną potwierdzi tę czynność. Nie ma z góry określonego jednego terminu na potwierdzenie danej czynności. Jeżeli nie wynika on wprost z przepisów prawa lub charakteru danej czynności wówczas przyjmuje się, że można potwierdzić ją w każdym czasie.

Duńskie prawo przewiduje także sankcję bezwzględnej nieważności czynności prawnej, występuje ona jednak rzadko i wynika ona z treści przepisów prawa. Jeżeli zatem dany przepis milczy w kwestii naprawy błędnie dokonanej czynności można uznać, że naprawa ta jest możliwa.

Zgodnie z odpisem z duńskiego rejestru spółek dotyczącym (...) (...) (wcześniej (...) A.), nr CVR: (...), w dniu zawarcia przedwstępnej umowy sprzedaży udziałów, to jest 31 lipca 2008 r. zasady reprezentacji zakładały, że spółkę reprezentował zarząd (cały) łącznie lub prezes zarządu łącznie z dyrektorem.

W dniu zawarcia przedwstępnej umowy sprzedaży udziałów w skład zarządu spółki (...) A. wchodził: J. S. J. M. (1), który pełnił funkcję prezesa zarządu oraz H. B. (członek zarządu), który pełnił również funkcję dyrektora spółki. Taki skład organów i zasada reprezentacji utrzymały się do 31 października 2008 r., kiedy to dokonano zmiany umowy spółki, w związku z przekształceniem spółki w spółkę akcyjną. Zmiana została zarejestrowana 4 grudnia 2008 r. W skład nowego zarządu weszli: J. S. J. M. (1) (prezes), H. B., T. G., J. J., H. N. (2). W skład dyrekcji wszedł natomiast H. B..

Reprezentacja w spółce (...) A. na mocy art. 24 ust. 3 uSP została ograniczona przez umowę spółki w ten sposób, iż w dniu zawarcia przedwstępnej umowy sprzedaży udziałów do składania oświadczeń woli w jej imieniu uprawnieni byli: zarząd działający łącznie (wszyscy jego członkowie) lub prezes zarządu działający łącznie z dyrektorem. W związku z powyższym podpis jedynie prezesa zarządu - J. S. J. M. (1), był niewystarczający do zawarcia wiążącej dla spółki przedwstępnej umowy sprzedaży udziałów. Konieczne w tym względzie było współdziałanie łącznie z dyrektorem - H. B.. J. M. (1) mógł działać na podstawie pełnomocnictwa udzielonego w formie dorozumianej przez organy spółki. Nawet gdyby uznać, że brak było takiego pełnomocnictwa i przy umowie przedwstępnej nie byli obecni wszyscy członkowie Rady, to skutkiem podpisania umowy przez J. M. (1), nie była nieważność bezwzględna umowy, lecz czynność ta obciążona była nieważnością zawieszoną i deklaracja całego składu zarządu powoda (na deklaracji organ oznaczony został jako „rada nadzorcza”) złożona w formie pisemnej 26 lipca 2010 r. (karta 271-272 akt sprawy) powinna być traktowana jako naprawa tej czynności.

Sąd Okręgowy wskazał, iż ocena zdolności prawnej powódki musiała podlegać przepisom prawa duńskiego, w myśl art. 9 § 2 prawa prywatnego międzynarodowego, gdyż powódka jest spółką duńską, zaś przepisy k.p.c. w art. 64 – 71 k.p.c. nie mogły okazać się wystarczające. Ocena ta obejmować winna nie tylko zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych, ale także zasady reprezentacji, sposobu działania, czy wreszcie przekształcenia formy prawnej. W sprawie należało zatem rozstrzygnąć, czy pozew został wniesiony przez nieistniejący podmiot prawa (jak to przyjął Sąd Apelacyjny w postanowieniu z dnia 31 października 2012 r.), czy też doszło do wadliwego oznaczenia osoby prawnej wnoszącej pozew (jak utrzymywała strona powodowa) i owa wadliwość jest jedynie niedokładnością w oznaczeniu strony, nie zaś wskazaniem niewłaściwego podmiotu procesu.

Sąd I instancji na podstawie opinii biegłego sądowego i dokumentacji rejestrowej spółki uznał, że nieprawidłowe oznaczenie w zakresie formy działalności nie może być oceniane równoznacznie z wniesieniem powództwa przez podmiot nieistniejący, gdyż strona powodowa istnieje i jest nią (...) (...). Sąd ten dostrzegł również, że do złożenia pozwu w sprawie doszło niewiele ponad miesiąc licząc od przekształcenia, stąd wskazanie dotychczasowej formy organizacyjnej powodowej spółki należało uznać za swoistego rodzaju niedopatrzenie, które uszło również uwadze pozostałych, zarówno pozwanych, jak i sądów.

To ustalenie dało asumpt do przejścia na kolejny etap badania sprawy, czyli ustalenia reprezentacji powodowej spółki, z uwzględnieniem właściwym przepisów prawa duńskiego, z uwzględnieniem zapisów w rejestrze spółki dotyczącym jej reprezentacji. Sąd Okręgowy w tej mierze wziął pod uwagę konieczność złożenia przez strony prawidłowych pełnomocnictw, jako że dotychczasowe dotyczyły spółki A..

Równoległe z przeprowadzeniem postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy podjął działania zmierzające do ustalenia prawa duńskiego regulującego zasady reprezentacji w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (A.), obowiązującego w chwili zawierania przez powodową spółkę przedwstępnej umowy zbycia udziałów tj. w dniu 31 lipca 2008 r. z uwzględnieniem wpisów w rejestrze powodowej spółki, i udzielenie odpowiedzi, czy J. M. (1), podpisując jednoosobowo przedwstępną umowę zbycia udziałów naruszył zasady reprezentacji tej spółki, a w szczególności: czy był uprawniony do jednoosobowej reprezentacji spółki, czy naruszenie zasady właściwej reprezentacji łącznej wiąże się z sankcją bezwzględnej nieważności umowy, czy istniała możliwość potwierdzenia zawartej umowy i jeśli tak przez kogo, oraz w jakim czasie, jaki wpływ na możliwość potwierdzenia umowy ma przekształcenie spółki z o.o. na spółkę akcyjną (A. na (...)), czy potwierdzenie dokonane w dniu 26 czerwca 2010 r. było prawidłowe i skuteczne, czy możliwe było potwierdzenie umowy zawartej przez osobę niewłaściwie umocowaną w sposób ustny, jak i dorozumiany.

W ocenie Sądu meriti w sprawie nie było sporu, że umowa przedwstępna została ze strony duńskiej spółki podpisana przez J. M. (1). Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd ustalił także, że w momencie jej podpisywania u notariusza obecni byli wszyscy członkowie Rady Nadzorczej (...) z siedzibą w R. (Dania), w tym J. M. (1), H. B., T. G., J. J., H. N. (1), a dodatkowo dwóch lub trzech inwestorów – założycieli spółki, w tym: K. S.. Sąd ustalił również, że wszyscy członkowie Rady Nadzorczej znajdowali się w biurze, w którym była podpisywana umowa. Co więcej Sąd ustalił, że wszyscy „inwestorzy”, którzy utworzyli powodową spółkę wyrażali pełną aprobatę dla działań J. M. (1) i H. B. i wszyscy byli zainteresowani nabyciem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wybór J. M. (1) do podpisania umowy był prozaiczny – był jedyną z całej grupy Duńczyków, osobą, która posługiwała się językiem niemieckim, a co więcej wszyscy pozostawali przeświadczeni, że był on uprawniony do podpisania umowy, jako Przewodniczący Rady Nadzorczej. Sąd podał przy tym, że moment powstania spółki zbiegł się z działaniami zmierzającymi do nabycia gospodarstwa na terenie Polski. Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne wyjaśnienia J. M. (1), H. B., T. G., J. J., H. N. (1), że spółka powstała po to, by nabyć gospodarstwo w P. i nie podejmowała żadnych innych czynności na terenie Danii. Dalej Sąd uznał również, za wiarygodne ich twierdzenia, że umowa, która jest przedmiotem sporu, była pierwszą czynnością dokonywaną przez spółkę.

Sąd meriti wywodził, że przebieg całego procesu negocjacyjnego, czemu strona pozwana nie przeczyła, wskazuje że ze strony duńskiej, najbardziej w ten proces byli zaangażowani H. B., J. M. (1) oraz T. G.. Jest to zrozumiałe, jeśli uwzględni się, że wszyscy wymienieni byli członkami Rady Nadzorczej, a dodatkowo J. M. (1) był w tym czasie jej przewodniczącym, zaś H. B. był Dyrektorem spółki. Dodatkowo te dwie osoby miały własne interesy w Polsce i

prowadziły tu swoją działalność, to dodatkowo dawało im jeszcze większą legitymację do działania w przeświadczeniu pozostałych członków Rady.

W tym aspekcie przeprowadzony dowód z opinii biegłego na treść prawa duńskiego odnośnie zasad reprezentacji powodowej spółki, a w tym jej dochowania przy podpisywaniu umowy przedwstępnej, ponownie w sposób usystematyzowany udzielił odpowiedzi na wszystkie niezbędne zagadnienia. Sąd I instancji zauważył, że wnioski wynikające z tego dowodu są w całości zbieżne z wnioskami wynikającymi z dokumentów uprzednio pozyskanych przez Sąd Apelacyjny w ramach zapytania skierowanego do Ministerstwa Sprawiedliwości. Jednocześnie opinia wyjaśnia, że organów spółek prawa duńskiego nie można porównywać z organami spółek prawa polskiego, w szczególności zwraca uwagę, że Rada Nadzorcza jest organem łączącym kompetencje zarządu i rady nadzorczej w rozumieniu prawa polskiego. Jednocześnie zwraca uwagę, że pojęcie „Bestyrelse” – Przewodniczący Rady, to specyficzna pozycja na kształt „Prezesa Zarządu”, obok niej funkcjonuje w spółce jeszcze Direction (Rada Dyrektorów).

W oparciu o wskazane w opinii podstawy prawne, jak i same wyjaśnienia biegłego Sąd Okręgowy przyjął, że powodowa spółka, działająca w momencie podpisywania umowy jako A. mogła być reprezentowana przez cały zarząd (Bestyrelse) lub prezesa zarządu łącznie z dyrektorem. Taki zapis był odstępstwem od podstawowych reguł, zgodnie z którymi, prawo reprezentacji w spółce A. przysługuje poszczególnym członkom Rady Dyrektorów i Zarządu (Bestyrelse) oraz zasady, że spółka związana jest każdą umową, która została zawarta przez Całą radę Dyrektorów lub któregośkolwiek członka Rady Dyrektorów (Direction) lub Zarządu (Bestyrelsen). Przekonały Sąd wyjaśnienia złożone przez Duńczyków w tym postępowaniu, że nawet nie mieli świadomości, że umowa ich spółki przewidywała inne reguły reprezentacji, aniżeli powszechnie przyjęte. Zdaniem Sądu nie ma to jednak większego znaczenia, koniecznym bowiem było uwzględnienie także zasad dotyczących udzielania pełnomocnictw w prawie duńskim, bo te są zgoła odmienne od regulacji polskich. Prawo duńskie w tym zakresie jest bardzo liberalne i przewiduje możliwość udzielenia pełnomocnictwa w sposób dorozumiany, czyli przez każde zachowanie. Stąd obecność wszystkich członków Zarządu (Bestyrelse), a także H. B. (jako jedyne Dyrektora w tej spółce) w momencie podpisywania umowy musi być traktowana jako udzielenie dorozumianego pełnomocnictwa dla J. M. (1) do podpisania umowy przedwstępnej. Dla pełnej skuteczności jego działania wystarczającą byłaby obecność tylko H. B., a tej nie przeczyła strona pozwana. Strona pozwana poddawała pod wątpliwość obecność wszystkich członków zarządu, choć jednocześnie zeznania S. N., J. K. (2), notariusza R. R. czy pozwanego W. N. nie były w tym zakresie spójne.

Zasadniczo Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie zostały przesłuchane wszystkie osoby uczestniczące w tej czynności, poza jedną – adwokatem M. P.. Przy takich rozbieżnościach, zwłaszcza występujących po stronie pozwanej, Sąd Okręgowy uznał, że twierdzenia S. N. oraz pozwanego W. N. są niewiarygodne, zwłaszcza że wynikają z przyjętej taktyki procesowej. Natomiast zeznania J. K. (2) pozwoliły na przyjęcie, że przy podpisywaniu umowy obecni byli wszyscy członkowie Zarządu, na co wprost wskazują zeznania wszystkich Duńczyków oraz zeznania T. F.. Oświadczenia składane przez mec. M. P. odnośnie ilości osób obecnych ze strony duńskiej spółki przy podpisywaniu umowy, nie mają żadnej wartości dowodowej, w sytuacji gdy nie uznał on za stosowne zawnioskowanie swojej osoby jako świadka w tym postępowaniu.

Dalej za biegłym sądowym Sąd Okręgowy wskazał, że przepisy prawa duńskiego nie przewidują sankcji nieważności czynności. Najczęściej występuje „zawieszona nieważność”, która polega na tym, że czynność pozostaje nieważna do momentu jej „naprawienia”, czy „rektyfikowania”. Naprawa następuje w momencie potwierdzenia tej czynności. Istnieje możliwość potwierdzenia czynności w każdym czasie, chyba że przepis przewiduje jakiś termin. Za takie potwierdzenie Sąd uznał oświadczenie złożone przez wszystkich członków Zarządu (Bestyrelse) w dniu 26 lipca 2010 r. W toku postępowania Sąd meriti ustalił, że oświadczenie to zostało złożone przez wszystkich członków zarządu na dzień składania oświadczenia. Jednak uwzględniając, że (...) S/A jest tożsamym podmiotem w (...) A. Sąd uznał, że było to dopuszczalne i jedynie aktualny organ zarządcy w spółce mógł tego dokonać, nie zaś nieistniejący już organ, z uwagi na zmiany w składzie osobowym. Zmiana zaś dotyczy wyłącznie osoby H. N. (1), którego zastąpił H. T., a przepisy prawa duńskiego nie przewidują szczególnej formy dla takiego potwierdzenia. Może to również nastąpić w sposób dorozumiany.

Ostatecznie zatem Sąd uznał, że jest to sytuacja zbliżona do regulacji art. 103 k.c., choć oczywiście z odrębnościami. Konsekwencją dokonania czynności prawnej przez falsus procurator zgodnie z art. 103 k.c. jest jej bezskuteczność zawieszona (*negotium claudicans*) do czasu potwierdzenia, odmowy potwierdzenia albo upływu czasu na potwierdzenie. Po potwierdzeniu czynności przez osobę, w której imieniu działał fałszywy pełnomocnik, jest ona traktowana jako ważna od chwili dokonania. W przypadku odmowy potwierdzenia lub upływu czasu na potwierdzenie czynność jest kwalifikowana jako bezwzględnie nieważna od chwili dokonania. W przypadku prawa duńskiego mamy skutek „zawieszony nieważności” i umowa pozostaje nieważna do czasu jej potwierdzenia. Jej potwierdzenie wywołuje skutek od momentu jej zawarcia tj. skutek *ex tunc*.

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do ustalenia, że w dniu 31 lipca 2008 r. w S. została zawarta przedwstępna umowa zbycia udziałów pomiędzy W. N. i C. F. a (...) A. z siedzibą w R. (Dania). Przy zawieraniu umowy C. F. był reprezentowany przez córkę S. N. (żonę W. N.), na podstawie pełnomocnictwa z dnia 25 maja 2007 r. z notarialnie poświadczonym podpisem (numer (...)), natomiast duńska spółka była reprezentowana przez J. M. (1), przy czym obecność wszystkich członków Zarządu, w tym Dyrektora H. B. pozwala na stwierdzenie, że J. M. (1) był umocowany na podstawie dorozumianego pełnomocnictwa do zawarcia tej umowy.

Ostatnim elementem badania przez Sąd Okręgowy była ocena zawartej przez strony umowy przedwstępnej, w szczególności postanowienia zawierającego zastrzeżenie kary umownej na wypadek niezawarcia umowy przyrzeczonej. W tym zakresie oczywiście Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że do oceny zawartej umowy mają zastosowanie przepisy prawa polskiego. Zresztą strony w § 9 tej umowy wyraźnie wskazały, że w sprawach nieuregulowanych umową, zastosowanie znajdują przepisy prawa polskiego.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że w aktach sprawy brak jest oryginału umowy. Znajduje się wyłącznie kopia poświadczona za zgodność z oryginałem przez pierwszego pełnomocnika powódki r.pr. M. Ł.. Strona pozwana nie kwestionowała faktu zawarcia umowy, a jedynie podniosła zarzut jej nieważności. Z zapisu umowy wynika, że została ona sporządzona w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron. W sytuacji gdy stron umowy było trzy dość zaskakujące jest takie sformułowanie, zwłaszcza w sytuacji gdy projekt umowy był opracowany przez prawników. Zatem oryginał odpisu powinien znajdować się w dyspozycji powódki oraz pozwanych. Za zaskakujący Sąd uznał wniosek pozwanych złożony na etapie ponownego rozpoznania sprawy o zobowiązanie strony powodowej do przedstawienia oryginału umowy, w sytuacji gdy strona pozwana dotychczas nie kwestionowała faktu jej podpisania, nie kwestionowała jej treści. Sąd I instancji podkreślił, że autorem projektu jest adw. M. P.. Brak przedstawienia przez powódkę oryginału umowy, nie może prowadzić do wniosku, że roszczenie nie jest zasadne. Strona pozwana nie kwestionowała, że taki dokument powstał. Zarzuty pozwanych były skoncentrowane na zarzucie nieważności umowy, z uwagi na jej podpisanie wyłącznie przez J. M. (1), a w dalszej kolejności na zarzucie braku winy pozwanych w niedojsciu umowy przyrzeczonej do skutku. Pozwani podnosili bowiem, że do umowy przyrzeczonej nie doszło z powodu niespełnienia warunku określonego w § 5 umowy tj. do dnia 18 sierpnia 2008 r. nie zostały zaspokojone wszystkie zobowiązania spółki z tytułu umów pożyczek i umów depozytów pieniężnych. Pozwani wskazali także, że nie zostali prawidłowo wezwani do zawarcia umowy przyrzeczonej w dniu 18 sierpnia 2008 r. Nie jest w ich ocenie prawidłowym wezwaniem e- mail skierowany do mec. M. P., zwłaszcza w sytuacji gdy nie reprezentował on C. F..

Sąd Okręgowy ostatecznie uznał, że strony mogły w umowie przedwstępnej odmiennie określić zakres odszkodowania wprowadzając karę umowną i tym samym zwalniając się z konieczności wykazania jej wysokości. W takiej sytuacji, powódka był zatem uprawniona do żądania zawarcia umowy przyrzeczonej (skoro forma umowy odpowiadała formie umowy przyrzeczonej – pisemna z podpisami urzędowo poświadczonymi) albo żądania zapłaty kary umownej. Wierzycielowi z umowy przedwstępnej o skutku silniejszym, dysponującemu dwoma roszczeniami, przysługuje bowiem prawo wyboru, czy skorzysta z roszczenia o wykonanie umowy przedwstępnej, czy tylko z roszczenia odszkodowawczego. Tyle tylko, że w okolicznościach sprawy, w sytuacji gdy udziały w spółce (...) sp. z o.o. zostały sprzedane, żądanie zawarcia przez pozwanych umowy przyrzeczonej byłoby bezprzedmiotowe. Powódce pozostawała zatem możliwość żądania zapłaty zastrzeżonej kary umownej w kwocie 100.000 euro. Kara umowna z § 6 ust. 3 umowy

przedwstępnej z dnia 31 lipca 2008 r. została zastrzeżona na wypadek niewykonania zobowiązania przez którąkolwiek ze stron. Strony postawiły, że jeżeli umowa przyrzeczona nie zostanie zawarta z winy jednej ze stron, to druga strona może żądać od tej strony zapłaty kary umownej w wysokości 100 000 euro płatnej w terminie 14 dni od wezwania do zapłaty.

Sąd Okręgowy nadto wyjaśnił, że poza sporem stron pozostawało to, że umowa przyrzeczona nie doszła do skutku, jak również to, że pozwani zbyli udziały w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością innemu podmiotowi. Ta ostatnia okoliczność została przyznana, a dodatkowo wynika z wydruku korespondencji e – mail pomiędzy mec. M. P. a T. F.. Strona pozwana konsekwentnie unikała w tym postępowaniu wyjaśnienia okoliczności zbycia udziałów. Wiadomym jest, że taka umowa doszła do skutku jeszcze w sierpniu 2008 r., o czym świadczy wiadomość mailowa wysłana przez mec. M. P. do T. F.. W tym kontekście niewiarygodne są twierdzenia świadka S. N., która utrzymywała, że do zbycia przez nią jako pełnomocnika ojca, udziałów na rzecz męża, doszło pod koniec września 2008 r. Z korespondencji e – mail wynika, że pod koniec sierpnia 2008 r. W. N. zbył 100 % udziałów, co oznacza że umowa z S. N. musiała poprzedzać to zbycie. W chwili jej zawierania w dniu 27 sierpnia 2008 r. pozwany był bowiem właścicielem 100 % udziałów w (...) sp. z o.o.

Powódka wskazywała, że informacje o innym kontrahencie docierały do niej wcześniej. Podobna sugestia miała miejsce w kontaktach pomiędzy mec. P. a F.. Pojawiło się również przypuszczenie, że umowa zawarta z Duńczykami, miała służyć wyłącznie jako element do negocjacji ceny z innym partnerem. Kwestii tych w żaden sposób nie starali się wyjaśnić pozwani. W toku procesu nie zostały przedstawione umowy zbycia udziałów (S. W. O. N. oraz W. N. – (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O.). Pozwany w trakcie przesłuchania zasłaniał się tajemnicą umowy, aczkolwiek z jego wypowiedzi można wyprowadzić wniosek, że cena była wyższa niż w umowie z Duńczykami. Ostatecznie pełnomocnik pozwanych złożył wniosek o umożliwienie mu złożenia tej umowy do akt sprawy, nie wyjaśniając dlaczego dotychczas ta umowa nie została złożona, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę rozkład ciężaru dowodu przy ustalaniu podstaw obciążenia karą umowną.

Sąd I instancji podnosił, że co do zasady roszczenie o zapłatę kary umownej powstaje wówczas, gdy dłużnik nie wykonał lub nienależycie wykonał swoje zobowiązanie, czyli wówczas gdy w grę wchodzi po jego stronie odpowiedzialność kontraktowa (art. 471 i nast. k.c.). Wierzyciel dla realizacji przysługującego mu roszczenia o zapłatę kary umownej musi wykazać istnienie i treść zobowiązania łączącego go z dłużnikiem, a także fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Odwołując się do treści art. 471 k.c. oraz uwzględniając art. 6 k.c. Sąd stwierdził, że przy odpowiedzialności kontraktowej wierzyciel nie musi udowadniać, że wykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (a więc przede wszystkim winy dłużnika). W art. 471 k.c. zawarte jest, bowiem domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Tym samym na dłużnika przerzucony został obowiązek wykazania, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z reguły oznacza to konieczność wykazania, że taka sytuacja wystąpiła, jako skutek zdarzeń niezawinionych przez dłużnika. W ocenie Sądu Okręgowego pozwani w niniejszej sprawie nie sprostali ciężarowi dowodzenia w tym zakresie.

W ocenie Sądu Okręgowego bezspornym między stronami jest fakt, że pozwani nie wykonali wynikającego z umowy przedwstępnej zobowiązania w postaci zawarcia z powódką umowy przyrzeczonej sprzedaży udziałów w (...) sp. z o.o. Sąd wyjaśnił, że powódka wykazała istnienie podstawy do domagania się od pozwanych zapłaty kary umownej, ponieważ zobowiązanie pozwanych miało charakter niepieniężny i nie zostało wykonane w wynikającym z umowy terminie. Zatem to na pozwanych, zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c., spoczywał ciężar wykazania, że niewykonanie zobowiązania nie wynikało z ich winy. W tym zakresie poza podniesieniem zarzut nieważności umowy, pozwani podnieśli, że do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło z powodu niespełniania się warunku określonego w § 5 przedwstępnej umowy tj. do 18 sierpnia 2008 r. nie zostały zaspokojone wszystkie zobowiązania (...) z tytułu umów pożyczek i umów depozytów pieniężnych, o których mowa w § 1 pkt 4 umowy. Ich zaspokojenia miał dokonać powód, który był do tego zgodnie z § 2 pkt 5 zobowiązany. Powód natomiast tego zobowiązania nie wykonał i zdaniem pozwanych, to z winy powoda nie doszło do zawarcia umowy. Z analizy postanowień umownych zawartych w umowie z

dnia 31 lipca 2008 r. nie sposób dojść do wniosków formułowanych przez pozwanych. W szczególności § 2 pkt 5 umowy nie zawiera zobowiązania powoda do spłaty zobowiązań (...) sp. z o.o. Przy zawieraniu umowy wiadomym było, że zobowiązania spółki sięgają blisko miliona euro, jeśli uwzględnia się pożyczki udzielone spółce. Cena zbycia miała zostać pomniejszona o kwotę pozostającą do zapłaty i o tę samą kwotę miał zostać podniesiony kapitał zakładowy spółki. Nie było natomiast żadnych uzgodnień, by spłata zobowiązań spółki nastąpiła jeszcze przed zawarciem umowy. Zresztą byłoby to nielogiczne. Słusznie uwagę zwracała strona powodowa, że nie mogła ustanowić depozytu notarialnego, dopóki nie znała wysokości zobowiązań spółki (...).

Sąd Okręgowy uznał, że pozwani nie sprostali ciężarowi dowodowemu i nie wykazali, że to nie z ich winy nie doszło do zawarcia umowy przyrzeczonej, a tym samym zaktualizowała się podstawa zasądzenia od nich na rzecz powodowej spółki kary umownej w ustalonej w umowie wysokości. Wartość tej kary w porównaniu do wartości kontraktu nie jest duża, a strony nie domagały się miarkowania tej kary. Zastrzeżona w § 6 ust. 3 umowy stron kara umowna przede wszystkim miała pełnić funkcję prewencyjną i to jej należy przypisać prymat przed funkcją kompensacyjną. Umowa nie została zrealizowana, a co więcej okazało się, że w niespełna dwa tygodnie pozwani zbyli udziały innemu podmiotowi.

Sąd Okręgowy ustalił, że w relacjach stron po podpisaniu umowy brak jest śladów powątpiewania w wypłacalność strony duńskiej. Nie były kierowane żadne zastrzeżenia dotyczące przygotowania zawarcia umowy. Zerwanie rozmów nastąpiło ze strony pozwanych bez podania przyczyny. Nie ma bowiem śladu, by przyczyną odstąpienia był brak utworzenia depozytu. Zresztą byłoby to możliwe, gdyby doszło do kontaktu stron w kancelarii notarialnej. Zatem pozwani nie przyjeżdżając do Kancelarii w wyznaczonym dniu nie mogli mieć wiedzy, że depozyt nie powstał. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że od przekazania przez nich informacji uzależnione było utworzenie depozytu, to wiedząc, że informacji tych nie przekazali, oczywiście mogli być pewni, że depozyt notarialny nie został utworzony. Jednak w takiej sytuacji to nie strona powodowa ponosi winę za niedojście umowy do skutku, lecz pozwani, na których spoczywał obowiązek współpracy oraz przekazania informacji niezbędnych do ustanowienia depozytu notarialnego. Depozyt ten nie służył zapłacenia należności za sprzedawane udziały, lecz przede wszystkim jego utworzenie związane było z koniecznością spłaty zobowiązań (...) sp. z o.o. i o wartość dokonanych spłat miał zostać podwyższony kapitał zakładowy spółki i była to czynność, która musiała być dokonana przez dotychczasowych współników spółki. Podsumowując Sąd Okręgowy nie dostrzegł w sprawie okoliczności, które przemawiałyby za uznaniem zgłoszonego roszczenia o zasądzenie kwoty 100 000 euro za niezasadne i wymagające miarkowania w oparciu o przepis art. 484 § 2 k.c.

Sąd I instancji podał, jednak że zastrzeżenia w jego ocenie budziła wymagalność tego roszczenia. Strona powodowa wniosła o zasądzenie odsetek od dnia 26 września 2008 r. do dnia zapłaty, wskazując na wezwanie skierowane przez T. F. do adw. M. P. w dniu 01 września 2008 r. następnie uzupełnione poprzez doręczenie odpisu pełnomocnictwa oraz odpisu z rejestru spółek. Do kary umownej bowiem ma zastosowanie przepis art. 455 k.c., zgodnie z którym jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Przy czym należało uwzględnić również regulację umowną, zgodnie z którą kara umowna miała być płatna w terminie 14 dni od dnia wezwania do zapłaty. Stronie powodowej nie była znana treść umocowania adw. M. P., stąd właściwym winno być wezwanie skierowane bezpośrednio do stron, jak że ma ono nie tylko charakter procesowy, ale też i metarialnoprawny. Ostatecznie Sąd uznał, że jej wymagalność roszczenia determinowana jest momentem doręczenia odpisu pozwu pozwany.

Sąd Okręgowy oddalił dalej idące powództwo o zasądzenie kwoty 5 152 zł z odsetkami od dnia doręczenia powództwa oraz w zakresie odsetek żądanych od dat wcześniejszych. O ile zasadność dochodzonej kwoty została wykazana, bo wynika z przedstawionej faktury, o tyle brak podstaw do powiązania tej należności z przedmiotową sprawą. Zlecenie tłumaczenia mogło bowiem dotyczyć każdej innej czynności, zwłaszcza że powódka jest spółką duńską. Z załączonej faktury wynika, że do faktury był załącznik, który obejmował zestawienie tłumaczonych dokumentów, a po wtóre powódka nie wykazała, że faktura ta została opłacona, stąd nie można mówić o szkodzie pozostającej w adekwatnym związku z toczącą się sprawą. Sąd oczywiście nie wyklucza możliwości dochodzenia takich należności na podstawie

art. 415 k.c., jednak w tym postępowaniu poza ewentualną wysokością szkody powódka nie wykazała pozostałych elementów tej odpowiedzialności.

Apelacje od wskazanego wyroku, zawierające tożsame wnioski i zarzuty, wnieśli odrębnie obaj pozwani, zaskarżając go częściowo, a mianowicie w zakresie rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo oraz o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwani zarzucili:

1. nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 w zw. z art. 214 § 1 k.p.c. poprzez brak zawiadomienia pełnomocników stron postępowania o terminie przesłuchania pozwanego C. F., a następnie nieodroczenia posiedzenia i brak ponownego przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pozwanego C. F. przed Sądem Rejonowym w Eutin, Niemcy, skutkujące pozbawieniem pozwanych możliwości obrony swoich praw.

2. nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych i prawnych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 1143 k.p.c. (w brzmieniu z dnia wniesienia pozwu, tj. 22 stycznia 2009 roku) a contrario poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, mimo że w toku postępowania nie zostały wyjaśnione kwestie wskazane w pytaniach pełnomocnika pozwanych zawartych w piśmie z dnia 29 marca 2016 r.;

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, polegającego na obrazie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób:

- niewszechstronny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego skutkujące uznaniem, że adw. M. P. był pełnomocnikiem obydwu pozwanych upoważnionym do odbierania w ich imieniu wszelkich oświadczeń, w szczególności oświadczenia o wyznaczeniu terminu do zawarcia umowy przyrzeczonej i to w sytuacji, gdy na k. II uzasadnienia wyroku Sąd wskazał, że w istocie adw. M. P. reprezentował wyłącznie jednego z pozwanych;

- sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego skutkujący uznaniem, że ze stwierdzenia świadka S. N., że podczas podpisywania umowy przedwstępnej „był obecny nasz adwokat Pan P.” wynika, że adw. M. P. był pełnomocnikiem obydwu pozwanych upoważnionym do odbierania w ich imieniu wszelkich oświadczeń, w szczególności oświadczenia o wyznaczeniu terminu do zawarcia umowy przyrzeczonej;

- sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego skutkujący uznaniem, że e-mail adw. T. F. z dnia 5 sierpnia 2008 r. skierowany do adw. M. P. o treści: „Uzgodniłem termin czynności u notariusza na 18.08.2008 na godzinę 15:00. Notariusz: C. P. (1), (...) w S., z poważaniem adwokat T. F.” stanowił wyznaczenie terminu do zawarcia umowy przyrzeczonej, choć jego literalne brzmienie nie wskazuje, do jakiej czynności został ustalony termin u notariusza i kto miałby być przy tej czynności obecny oraz jakie będą skutki nieobecności podczas powyższej czynności;

- sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego skutkujący uznaniem, że adw. M. P. był pełnomocnikiem obydwu pozwanych upoważnionym do odbierania w ich imieniu wszelkich oświadczeń, w szczególności oświadczenia o wyznaczeniu terminu do zawarcia umowy przyrzeczonej, ale jednocześnie nie był umocowany do odbioru w imieniu pozwanych wezwań do zapłaty kary umownej na podstawie § 6 ust. 3 umowy przedwstępnej, stąd właściwym było skierowanie tych wezwań bezpośrednio do pozwanych,

przy czym ww. naruszenia skutkowały błędnym przyjęciem przez Sąd, że powód skutecznie wyznaczył obydwu pozwany termin do zawarcia umowy przyrzeczonej, co skutkowało istnieniem po stronie pozwanych obowiązku zawarcia umowy przyrzeczonej;

- sprzeczny z treścią umowy przedwstępnej skutkujący uznaniem, że umowa przyrzeczona miała zostać zawarta „w dniu 18 sierpnia 2008 r.”, mimo że z wyraźnego brzmienia § 5 umowy przedwstępnej wynika, że umowa przyrzeczona miała zostać zawarta do dnia 18 sierpnia 2008 r. i to pod warunkiem, że do tego dnia zostaną spełnione wszystkie

warunki określone w § 3 umowy oraz że w tym terminie zostaną zaspokojone wszystkie zobowiązania spółki (...) sp. z o.o. z tytułu umów pożyczek i umów depozytów pieniężnych, co zresztą wskazał sam Sąd;

- sprzeczny z treścią umowy przedwstępnej skutkujący uznaniem, że depozyt nie został przez powoda utworzony, bo nie było informacji o kwotach, jakie miały zostać wpłacone do depozytu, mimo że z treści § 2 ust. 5 oraz § 5 umowy przedwstępnej jasno wynika, że w depozycie znaleźć się miała kwota określona w § 2 ust. 5 umowy tj. 1 900 000,00 EUR oraz równowartość w euro kwoty 180 000,00 PLN, a następnie od tych kwot miały być odjęte zaspokojone w dniu zawarcia umowy przyrzeczonej zobowiązania spółki (...) sp. z o.o., zaś kwota pozostała po zaspokojeniu długów stanowiła cenę całkowitą należną sprzedającym - pozwanym za udziały w spółce (...) sp. z o.o.;

- sprzeczny z treścią umowy przedwstępnej skutkujący uznaniem, że zgodnie z zapisami umowy przedwstępnej do wtorku, tj. do 12 sierpnia 2008 r. miały zostać uzgodnione między stronami kwoty do wpłacenia do depozytu notarialnego, chociaż z wyraźnego brzmienia § 2 ust. 5 umowy przedwstępnej wynika, że stan wszelkich zobowiązań spółki miał być ustalony na dzień zawarcia umowy przedwstępnej, a zatem ani z umowy, ani z przepisów prawa nie wynikał przypisywany pozwanym przez Sąd obowiązek przedstawienia danych dotyczących zadłużenia spółki do dnia 12 sierpnia 2008 r.;

- sprzeczny z treścią umowy przedwstępnej oraz projektami oświadczeń o złożeniu pieniędzy do depozytu załączonych do pozwu skutkujący uznaniem, że w istocie miały zostać ustanowione dwa depozyty: jeden dotyczący kwoty przeznaczonej na spłatę zobowiązań (...) sp. z o.o., drugi zaś przeznaczony na zapłatę należności sprzedających, w sytuacji gdy z wyraźnego brzmienia umowy przedwstępnej oraz treści projektów oświadczeń o złożeniu pieniędzy do depozytu załączonych do pozwu wynika, że ustanowiony miał zostać jeden depozyt w kwocie określonej § 2 ust. 5 umowy przedwstępnej, tj. 1 900 000,00 EUR oraz równowartość w euro kwoty 180 000,00 PLN, a następnie od tych kwot miały być odjęte zaspokojone w dniu zawarcia umowy przyrzeczonej zobowiązania spółki (...) sp. z o.o., zaś kwota pozostała po zaspokojeniu długów miała stanowić cenę całkowitą należną sprzedającym - pozwanym za udziały w spółce (...) sp. z o.o.,

przy czym ww. naruszenia skutkowały błędnym uznaniem przez Sąd, że powód wypełnił swoje zobowiązania, od których uzależnione zostało zgodnie z § 5 zawarcie umowy przyrzeczonej, co skutkowało istnieniem po stronie pozwanych obowiązku zawarcia umowy przyrzeczonej;

- sprzeczny z wyraźną treścią umowy przedwstępnej oraz treścią zeznań świadków J. M. (1), W. N. oraz S. N. skutkujący uznaniem, że strony zobowiązały się do zawarcia, oprócz umowy zbycia udziałów, innych umów i dokonania innych czynności, m.in. zmiany umowy spółki (...) sp. z o.o., podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego (...) sp. z o.o. oraz objęcia nowych udziałów przez powoda, choć zobowiązanie takie nie wynikało z umowy przedwstępnej, a było jedynie propozycją ze strony adw. T. F., na którą pozwani nigdy w sposób wiążący nie wyrazili zgody;

- niewszechstronny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego skutkujący uznaniem, że przy podpisywaniu umowy przedwstępnej obecni byli wszyscy członkowie rady nadzorczej oraz zarządu powoda w sytuacji, gdy z zeznań świadków uznanych przez Sąd za wiarygodne wynika, że obecnych w pomieszczeniu, w którym podpisywano umowę przedwstępną, było pomiędzy 4 a 8 „Duńczyków”, przy czym w zeznaniach żadnego ze świadków nie zostało wskazane, czy był to cały zarząd i cała rada nadzorcza i okoliczność ta nie została w sposób precyzyjny ustalona przez Sąd, wskutek czego Sąd błędnie przyjął, że podpisując umowę przedwstępną J. M. (1) działał na podstawie skutecznie mu udzielonego, dorozumianego pełnomocnictwa, wobec czego umowa przedwstępna została skutecznie zawarta.

4. naruszenie prawa materialnego, w szczególności:

- art. 103 § 1 i 104 k.c. a contrario poprzez ich niezastosowanie w wyniku błędnego uznania, że skoro adw. M. P. nie poinformował adw. T. F. wyraźnie, że nie ma umocowania do przyjęcia oświadczenia o wyznaczeniu terminu do zawarcia umowy przyrzeczonej, zawiadomienie o wyznaczeniu takowego terminu w postaci e-maila z dnia 5 sierpnia

2008 r. skierowane do nieposiadającego umocowania do odbioru takiego oświadczenia adw. M. P. uznaje się za dokonane skutecznie wobec każdego z pozwanych;

- art. 60 k.c. poprzez jego niezastosowanie w wyniku błędnego uznania, że skoro żaden z pozwanych nie informował powoda o tym, że o terminie zawarcia umowy przyrzeczonej pozwani mają zostać zawiadomieni osobiście, to skuteczne złożenie oświadczenia woli dotyczącego terminu zawarcia umowy przyrzeczonej nie wymagało dojścia do każdego z pozwanych w sposób, który umożliwiłby każdemu z pozwanych zapoznanie się z treścią takiego oświadczenia;

- art. 354 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że przepis ten nakłada na uczestników obrotu obowiązek dokonywania określonych czynności w terminach wcześniejszych niż wskazane w ważnie zawartej i skutecznej umowie, skutkujące stwierdzeniem, że do dnia 12 sierpnia 2008 r. pozwani byli zobowiązani wskazać powodowi wysokość zobowiązań spółki (...) sp. z o.o., choć z § 2 ust. 5 i 7 umowy przedwstępnej wynika, że pozwani byli uprawnieni do przekazania takiego zestawienia do dnia zawarcia umowy przyrzeczonej;

- art. 390 § 1 k.c. w zw. z art. 484 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że dopuszczalne jest zastrzeżenie w umowie przedwstępnej kary umownej na wypadek nie zawarcia umowy przyrzeczonej.

W oparciu o te zarzuty pozwani wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu za obie instancje. W przypadku zaś uznania, że postępowanie nie jest obciążone przesłanką nieważności wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanych od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na obie apelacje powódka wniosła o ich oddalenie, jako niezasadnych.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 12 lipca 2018 roku zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo orzekając, że koszty postępowania ponosi w całości powódka, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

W wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej powoda od powyższego rozstrzygnięcia, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 19 marca 2021 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę o ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wskazał, że zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej w istocie odnoszą się do wykładni art. 390 § 1 k.c. nie tyle w świetle postanowień zawartej pomiędzy stronami umowy, ile w świetle ogólnych zasad określających sposób wykonania przez strony zobowiązania. Sąd Najwyższy przytoczył brzmienie art. 389 § 1 k.c. oraz art. 354 k.c. wskazując, że ten ostatni przepis wymaga od stron staranności i lojalności, a w zależności od okoliczności konkretnego przypadku wierzyciel w różnej postaci powinien współdziałać z dłużnikiem, aby dłużnik mógł wywiązać się z ciążącego na nim zobowiązania. Naruszenie tego obowiązku może w konkretnych okolicznościach zostać ocenione nie tylko jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, lecz również sprzeczne z prawem. W umowach wzajemnych każda ze stron jest jednocześnie wierzycielem i dłużnikiem, podkreślono, że obowiązek lojalnego współdziałania ciąży na obu stronach, od okoliczności konkretnej sprawy zależy zaś ustalenie, na czym to współdziałanie stron powinno polegać.

Sąd Najwyższy dostrzegł, że zbywcy nie przedstawili stronie powodowej informacji pozwalających na stwierdzenie, że ich zobowiązanie zostało wykonane. To zaniechanie przełożyło się na niemożność wykonania zobowiązania strony powodowej, polegającej na utworzeniu depozytu i podziału łącznej kwoty obciążającej nabywców na część odpowiadającą cenie za sprzedane udziały w spółce i na część odpowiadającą zobowiązaniom spółki, które nabywcy zobowiązali się spłacić.

Rozważając, czy brak wykonania tego zobowiązania przez pozwanych oraz która strona, nie współdziałając w wykonaniu zobowiązania oznaczonego w umowie przedwstępnej, w istocie uchyliła się od zawarcia umowy przyrzeczonej, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na następujące kwestie.

W umowie przedwstępnej, opierając się o art. 390 k.c., strony uzgodniły zapłatę kary umownej w wypadku niedojścia do spełnienia świadczenia z winy jednej strony.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w umowie przedwstępnej strony nie skonkretyzowały sposobu wezwania do zawarcia umowy przyrzeczonej, ani ustalenia konkretnej godziny i miejsca takiego zdarzenia, tym samym obowiązek wskazania tych szczegółów nie obciążał wyłącznie powodów. W ocenie Sądu Najwyższego brak zastrzeżenia takiego sposobu postępowania nie podważa zresztą ani obowiązku zawarcia umowy do określonego terminu, ani nie zakłóca obowiązku współdziałania stron w jego ustaleniu. Każda ze stron może wezwać drugą stronę do wykazania woli zawarcia umowy ostatecznej i może uzależnić swoje zachowanie od postawy drugiej strony, ale jednocześnie każda z nich ma obowiązek zawarcia umowy przyrzeczonej niezależnie od tego, czy druga strona skorzystała z uprawnienia do wystosowania wezwania.

Sąd Najwyższy zauważył, że w umowie przedwstępnej oznaczono konkretną datę, w jakiej miało dojść do zawarcia umowy przyrzeczonej, z ustaleń wynika ponadto, że reprezentujący powodową spółkę pełnomocnik pozostawał w kontakcie z pełnomocnikiem W. N., nie było zatem przeszkód w ustaleniu konkretnych okoliczności zawarcia umowy przyrzeczonej. W ocenie Sądu Najwyższego, pozwany C. F. nie był pozbawiony ani możliwości, ani uprawnienia do zasięgania informacji w czasie poprzedzającym zawarcie umowy, był reprezentowany przez swoją córkę, która była żoną drugiego pozwanego, a ten z kolei działał przez pełnomocnika w osobie adwokata. Sąd Najwyższy uznał umocowanie reprezentanta obydwu zbywców, skoro świadome tolerowanie działania innej osoby jako pełnomocnika, przejawiające się wiedzą o takim działaniu i brakiem wobec niego sprzeciwu, może być uznane za konkludentne udzielenie pełnomocnictwa.

Sąd Najwyższy uznał, że sam fakt braku wezwania pozwanych do stawienia się w oznaczonej godzinie i miejscu celem zawarcia umowy przyrzeczonej nie świadczy ani o braku współdziałania przy wykonaniu zobowiązania ani o uchylaniu się od zawarcia umowy. Sąd Najwyższy dostrzegł, że najistotniejszy podnoszony przez pozwanych od początku postępowania zarzut dotyczy braku wpłaty oznaczonej w umowie przedwstępnej kwoty w dniu, w jakim miała być zawarta umowa przyrzeczona. Sąd Najwyższy wskazał, że to zaniechanie Sąd drugiej instancji uznał za zawinione przez stronę powodową, którą ocenił jako współwinną w uchyleniu się od zawarcia umowy. Winę pozwanych określił jako niewykonanie obowiązku przedłożenia oznaczonej w umowie przedwstępnej dokumentacji finansowej.

Sąd Najwyższy za trafny uznał zarzut skarżącej w skardze kasacyjnej w zakresie braku dostatecznych rozważań w przedmiocie obowiązku wykonania zobowiązania wynikającego z umowy przyrzeczonej. Poprzestanie bowiem na konstatacji, że obie strony nie wykonały swoich obowiązków, bez dostatecznego rozważenia przyczyn takiego stanu w świetle wszystkich towarzyszących okoliczności, Sąd Najwyższy nie uznał za wystarczającą podstawę oceny, która strona rzeczywiście uchyliła się od zawarcia umowy przyrzeczonej. Sąd Najwyższy wskazał, że strona powodowa była zainteresowana zawarciem umowy, pozwani natomiast nie przedłożyli wymaganych dokumentów, co uniemożliwiło precyzyjne ustalenie ceny udziałów, zaprzestali kontaktów, a po dziewięciu dniach sprzedali wszystkie udziały innemu kontrahentowi.

Sąd Najwyższy nakazał rozważyć, czy brak dokonania wpłaty znacznej sumy do depozytu notarialnego nie był wynikiem przeświadczenia nabywców o nieuchronnym niewykonaniu zobowiązania przez zbywców. Przesądzenie tej kwestii na etapie postępowania kasacyjnego nie było możliwe i skutkowało koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy wskazał nadto, że brak roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej nie oznacza, że niewykonanie umowy przedwstępnej nie wywiera tzw. "słabszego skutku", bowiem strona, która liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej, może żądać naprawienia szkody, jaką poniosła przez to, że ten skutek nie został osiągnięty. Strony mogą

też w umowie przedwstępnej odmiennie określić zakres odszkodowania, w tym zaś uzgodnić zapłatę kary umownej na wypadek wykonania zobowiązania niepieniężnego (art. 483 k.c.). Sąd Najwyższy wskazał, że do takiego zobowiązania należy zobowiązanie sprzedaży udziałów w spółce, traktowanych jako rzecz, stąd też zastrzeżenie przedmiotowej kary umownej było skuteczne.

W piśmie procesowym z dnia 18 sierpnia 2021 r. pozwani wnieśli o przeprowadzenie dowodów z uzupełniającego przesłuchania świadka S. N. oraz w charakterze strony W. N. na okoliczność czy pozwani podejmowali do ustalonego w umowie terminu przewidzianego na zawarcie umowy ostatecznej jakiegokolwiek działania, które mogłyby po stronie nabywcy spowodować przeświadczenie „o nieuchronnym niewykonaniu zobowiązania przez zbywców”.

Na wypadek uwzględnienia tych wniosków powódka wniosła o uzupełniające przesłuchanie - na te same okoliczności - w charakterze strony H. B. oraz świadków J. M. (1), T. G., J. J., H. N. (1).

Postanowieniem z dnia 13 stycznia 2022 r. Sąd Apelacyjny oddalił ww. wnioski dowodowe stron.

Sąd Apelacyjny po ponownym rozpoznaniu sprawy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny wskazuje na wstępie, że w całości podziela - bez potrzeby powtarzania - dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, poprzedzone niewadliwą, spełniającą kryteria przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c., oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykładnię istotnych dla rozstrzygnięcia przepisów prawa tak materialnego, jak i procesowego oraz ich subsumcję do ustalonego stanu faktycznego.

Kluczowe znaczenie dla kierunku rozpoznania przedmiotowej sprawy posiadało stanowisko prawne wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 marca 2021 r. Zgodnie bowiem z art. 398²⁰ k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Podkreślenia przy tym wymaga, że sądowa wykładnia przepisów prawa ma charakter zindywidualizowany, co oznacza – najogólniej rzecz ujmując - że relatywizowana jest ona do okoliczności konkretnego przypadku. Wykładnia ta dokonywana jest w procesie stosowania prawa, a zatem wyrażone w jej ramach wskazania, co do skutków prawnych, jakie w danym stanie faktycznym, mające w sprawie zastosowanie przepisy prawa wywołują, są dla sądu właściwego do rozpoznania sprawy po wydaniu wyroku kasatoryjnego bezwzględnie wiążące (tak min. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 października 2012 r., II CSK97/12, niepublikowany).

W konsekwencji, aktualnie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny jest na zasadzie art. 398²⁰ k.p.c. w pełni związany wskazaniami zawartymi w uzasadnieniu ww. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2021 r., w szczególności stwierdzeniami co do oceny relewantnych prawnie okoliczności. I tak w szczególności Sąd Najwyższy przesądził, wskazując na treść art. 389 § 1 k.c. w zw. z art. 354 k.c., że umowa przedwstępna kreuje zobowiązanie do oznaczonego działania, wiążące - w zależności od jej postanowień - jedną lub obie strony i uznając, że obowiązek taki w realiach niniejszej sprawy obciążał obie strony. Podkreślił w tym kontekście, że pozwani nie wykonali swojego zobowiązania, co przejawiało się w nie przedstawieniu stronie powodowej informacji o stanie zobowiązań wraz z wykazem wierzycieli, a co przełożyło się z kolei na niemożność wykonania zobowiązania strony powodowej, polegającego na utworzeniu depozytu, i podziału złożonej kwoty na cenę oraz kwotę na spłatę zobowiązań. W dalszej kolejności Sąd Najwyższy przesądził dopuszczalność zastrzeżenia w umowie z dnia 31 lipca 2008 r. dochodzonej przez powódkę kary umownej, a także uznał za nieskuteczne zarzuty pozwanych dotyczące tak braku ich wezwania do zawarcia umowy przyrzeczonej, czy braku skutecznego powiadomienia pozwanego C. F. o terminie i miejscu zawarcia tej umowy. Tego rodzaju uwarunkowania dezaktualizowały w całości zarzuty obu apelacji, zawarte w jej punktach III.2, III.3, III.4, IV.1, IV.2, IV.4.

Co się z kolei tyczy zarzutów z punktów z punktów I (zarzut nieważności postępowania), II (zarzut nieprzeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego), oraz III.10 (zarzut wadliwego ustalenia, że przy zawarciu umowy

przedwstępnej obecni byli wszyscy członkowie rady nadzorczej oraz zarządu powódki), Sąd Apelacyjny w obecnym składzie w całości podziela – uznając za zbędne jej powielanie – znaną stronom argumentację wskazaną w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 lipca 2018 r., na stronach, odpowiednio, 39-41, 38 (z tym zastrzeżeniem, że omyłkowo odwoływano się w niej do treści prawa belgijskiego zamiast duńskiego) oraz 45.

W kontekście stanowiska Sądu Najwyższego za obojętne dla rozstrzygnięcia sprawy uznać natomiast należało szereg innych, powołanych w apelacji zarzutów. Dotyczy to w szczególności zakwestionowania ustalenia, że umowa przedwstępna przewidywała obowiązek zawarcia umowy przyrzeczonej w dniu 18 sierpnia 2008 r., zamiast do dnia 18 sierpnia 2008 r. (zarzut z pkt III.5). Podobnie irrelevantne prawnie było to, czy umowa przewidywała obowiązek ustanowienia przez powódkę jednego czy też dwóch depozytów, jak również kwestia obowiązku ustalenia kwot wpłacanych do depozytu do dnia 12 sierpnia 2008 r. (zarzuty z pkt III. 7 i 8) oraz wiążący się z nimi zarzut naruszenia prawa materialnego z pkt IV.3. W tym aspekcie Sąd Apelacyjny nie dostrzega również waloru istotności zarzutu pkt III.9, wedle którego Sąd Okręgowy wadliwie przyjął, jakoby w umowie przedwstępnej, oprócz obowiązku zawarcia umowy przyrzeczonej, strony zobowiązały się do dokonania szeregu wymienionych w nim innych czynności faktycznych i prawnych.

Wyłącznie wadliwym zdekodowaniem treści zaskarżonego wyroku wyjaśnić z kolei można zarzut z punktu III.6, jakoby Sąd Okręgowy ustalił, że brak ustanowienia przez powódkę depozytu wynikać miał z braku informacji o kwotach, na jakie miał być ustanowiony. Sąd ten w kwestionowanym fragmencie uzasadnienia wskazał bowiem wyraźnie, że nie ustanowienie depozytu wywołane było brakiem wskazania przez stronę pozwaną kwot, „o których była mowa w mailach”. Nie ulega zaś wątpliwości, że w korespondencji elektronicznej kierowanej do adw. P., adw. F. wskazywał na konieczność wskazania przez powódkę kwot zobowiązań spółki (...), a nie kwot, które pozwana miałaby obowiązek wpłacić do depozytu, bo te, zostały wprost określone w treści umowy przedwstępnej. Na marginesie wskazać w tym miejscu należy, że analogiczne, wadliwe rozumienie znaczenia terminu „kwoty”, skarżący przedstawili w powołanym już wyżej zarzucie z pkt III.7.

Podobnie błędnie, w podsumowaniu zarzutów z pkt. III.5-8, skarżący twierdzą, jakoby Sąd Okręgowy nieprawidłowo uznał, że powódka spełniła swoje zobowiązanie z umowy przedwstępnej, od którego uzależnione było zawarcie umowy przyrzeczonej. Sąd ten jednoznacznie bowiem wskazał, że powódka nie ustanowiła przewidzianego umową z dnia 31 lipca 2008 r., przyjmując wszakże, że nastąpiło to z przyczyn, za które wyłączną odpowiedzialność ponoszą pozwani. Taką koncepcję prawną w istocie rzeczy kierunkowo podzielił Sąd Najwyższy, sprowadzając rozstrzygnięcie sprawy (wobec bezzasadności lub nieistotności innych podnoszonych przez pozwanych kwestii) do oceny, czy brak dokonania wpłaty znacznej sumy do depozytu notarialnego nie był wynikiem przeświadczenia nabywców o nieuchronnym niewykonaniu zobowiązania przez zbywców. Sąd Najwyższy, jak już wskazano, przesądził równocześnie sam fakt niewykonania przez pozwanych obowiązku przedstawienia nabywcom zestawienia wierzycieli (wraz z wysokością wierzytelności) spółki (...) oraz związek tego zaniechania z brakiem ustanowienia przez powódkę depozytu notarialnego (vide: strona 8 uzasadnienia wyroku SN, k. 1488.). Pozostała zatem odpowiedź na pytanie, czy okoliczności faktyczne zaistniałe pomiędzy 31 lipca a 18 sierpnia 2018 r., w szczególności zachowanie osób działających w imieniu i na rzecz spółki (...), determinowały decyzję powódki o zaniechaniu ustanowienia depozytu. Jej kierunek wprost wpływał bowiem na możliwość przypisania także powódce odpowiedzialności za niezawarcie umowy przyrzeczonej, a co z kolei bezpośrednio przekładało się na możliwość skutecznego domagania się przez nią zapłaty przedmiotowej kary umownej.

Podejmując to zagadnienie, w pierwszej kolejności odnieść się należało do wniosków dowodowych zgłoszonych przez pełnomocnika pozwanych w piśmie procesowym z dnia 18 sierpnia 2021 r. (analogiczne wnioski dowodowe powódki miały charakter warunkowy, na wypadek uwzględnienia wniosków dowodowych pozwanych). Pozwani domagali się uzupełniającego przesłuchania świadka S. N. oraz w charakterze strony W. N. na okoliczność „czy pozwani podejmowali do ustalonego w umowie terminu przewidzianego na zawarcie umowy ostatecznej jakiegokolwiek działania, które mogłyby po stronie nabywcy spowodować przeświadczenie „o nieuchronnym niewykonaniu zobowiązania przez zbywców”. Tego rodzaju wniosek nie spełniał kryteriów określonych w art. 235¹ k.p.c., nie zawierał

bowiem oznaczenia faktów, które tym dowodem miałyby zostać wykazane. W postępowaniu cywilnym zasadą jest, że strony postępowania wskazują fakty, z których wywodzą skutki prawne oraz następnie wskazują dowody dla ich stwierdzenia (art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c.) Praktyka odwrotna jest niedopuszczalna. Dowód nie może bowiem służyć poszukiwaniu faktów, które następnie stanowią mogą podstawę relewantnych twierdzeń faktycznych strony. Tak zaś było w analizowanym przypadku, skoro pozwani nie formułując kategorię twierdzeń o istnieniu określonych faktów, dotyczących konkretnych zachowań pozwanych, zamierzali dopiero w oparciu o ten dowód uzyskać wiedzę o okolicznościach faktycznych, pozwalających na formułowanie określonych twierdzeń co do faktu prawnie relewantnego. Tego rodzaju sposób redakcji wniosku dowodowego musi budzić tym większe zastrzeżenia jeśli zważyć, że zmierzać miał on do ustalenia faktów, w oparciu o zeznania osób, które działały w imieniu spółki (...). Nic nie stało zatem na przeszkodzie temu, aby fakty takie, jako mające stanowić przedmiot dowodu, zostały przez skarżących konkretnie oznaczone. Tymczasem pozwani nawet nie usiłowali wskazać, jakie czynności – poza tym, które zostały ujawnione w wyniku już przeprowadzonych dowodów - realizowali oni w relacji z powódką, a które miałyby wpływać na ocenę racjonalności decyzji o odstąpieniu od ustanowienia depozytu notarialnego. Wszystko to racjonalizuje, w ocenie Sądu Apelacyjnego, tezę, że zgłoszenie tego wniosku obliczone zostało na użytek maksymalnego prolongowania w czasie rozstrzygnięcia sprawy, zważywszy na czas niezbędny do przeprowadzenia tych dowodów przez sąd niemiecki. Z tych też względów wniosek ten został oddalony na rozprawie w dniu 13 stycznia 2022 r.

Dodatkowo wskazać w tej materii należało, że wbrew pozwanym, kwestia przyczyn nie dojścia do skutku umowy przyrzeczonej, stanowiła element podstawy faktycznej sporu, wprowadzony przez pozwanych już w ramach zarzutów zgłoszonych w odpowiedzi na pozew. Miała ona w postępowaniu pierwszoinstancyjnym podstawowe znaczenie dla oceny zasadności zarzutu niewykonania przez powódkę umowy przedwstępnej. Nie jest zatem tak, jakoby potrzeba weryfikacji tego zagadnienia zaktualizowała się dopiero w wyniku stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy. To bowiem, co polecił rozważyć Sąd Najwyższy, nie wymagało rozszerzenia podstawy faktycznej sporu o okoliczności, nie stanowiące dotychczas przedmiotu dowodzenia, a oznaczało wyłącznie powinność dodatkowej oceny ustalonych faktów, z punktu widzenia pominiętej przez Sąd Apelacyjny poprzednio rozpoznającej sprawę sfery motywacyjnej powódki.

Dla wyczerpania krytyki stanowiska pozwanej w tej materii wskazać należy i to, że obie wnioskowane osoby, zostały już w sprawie przesłuchane, szczegółowo przedstawiając swoją wersję przebiegu zdarzeń tak w zakresie kontaktów stron, własnych czynności ukierunkowanych na zawarcie umowy przyrzeczonej, jak i przyczyn jej nie dojścia do skutku. W stanowisku pozwanych niewątpliwie zaś zabrakło wskazania, w jakim zakresie ich zeznania były niekompletne, a dodatkowo, że nastąpiło to z przyczyn, za które pozwani nie ponoszą odpowiedzialności (pełnomocnik pozwanych – abstrahując od kwestii jego udziału w przesłuchaniu przed sądem niemieckim – miał możliwość sformułowania pytań na piśmie w terminie wyznaczonym przez Sąd Okręgowy). Dopiero taki sposób uzasadnienia wniosku pozwalałaby na dokonanie jego merytorycznej weryfikacji.

Z opisanych wyżej względów przedmiot ocen Sądu Apelacyjnego stanowił materiał procesowy zgromadzony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego na użytek weryfikacji przyczyn, z powodu których niedoszło do ustanowienia przez powódkę depozytu notarialnego, Sąd Apelacyjny wskazuje, że oceniając całokształt materiału dowodowego wedle reguł określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., dysponował zarówno dowodami osobowymi oraz innymi środkami dowodowymi w szczególności w postaci wydruków korespondencji elektronicznej. Dostrzec w tym aspekcie wypada, że walor dowodów zmaterializowanych jest niezaprzeczalny i nie był on przez żadną ze stron kwestionowany. Wiadomości e-mail pochodzą z okresu, w którym strony niewątpliwie nie zakładały, że będą toczyły spór w sądzie, a zatem pozbawione są tego elementu, obecnego w dowodach ze źródeł osobowych, powiązanych ze stronami, który dotyczy sfery ich osobistego zainteresowania wynikiem sprawy i możliwego wpływu tego aspektu na treść składanych zeznań. Innymi słowy mówiąc, dowody o charakterze materialnym, pochodzące z okresu współpracy stron w sposób najbardziej zgodny z zasadami doświadczenia życiowego pozwalają zdekodować ówczesne stanowiska stron i intencje im towarzyszące.

Słusznie w konsekwencji Sąd Okręgowy oparł zasadniczą część swoich ustaleń w tym zakresie na korespondencji mailowej, której autorami było adw. F., oraz w mniejszym zakresie adw. P.. Symptomatyczne jest przy tym, że ustaleń poczynionych na podstawie tej korespondencji apelujący nie kwestionują, co czyni zbędnym ich powtarzanie. Syntetyzując zatem ich najważniejsze elementy wskazać należy, że stroną dalece bardziej aktywną w czynnościach zmierzających do zawarcia umowy przyrzeczonej była powódka. Poza czynnościami wewnętrznymi, jak udzielenie pełnomocnictwa adw. F. do ustanowienia depozytu notarialnego w jej imieniu, pełnomocnik powódki przygotował projekty szeregu czynności prawnych, w tym projekt umowy przyrzeczonej, poinformował o umówionym terminie u notariusza, a także zwrócił się do adw. P. o ustalenie zobowiązań spółki (...) na dzień 12 sierpnia 2021 r., z tego względu, aby wykonanie operacji finansowych związanych z ustanowieniem depozytu było do dnia 18 sierpnia 2008 r. w ogóle możliwe. Jediną reakcją strony pozwanej, zmaterializowaną w przedstawionych dowodach, były poprawki autorstwa adw. P. do przesłanego jemu projektu umowy przyrzeczonej. Prośba o przedstawienie stanu zobowiązań nie została przez pozwaną wykonana, a kontakt pełnomocników stron rozluźnił się, a następnie całkowicie urwał. Sąd odwoławczy oczywiście dostrzega, że nadawcą większości wiadomości e-mail (oprócz jednej) był mec. T. F. oraz to, że wiadomości te są głównie jednostronne – przedstawiają stanowisko powodowej spółki. Niemniej to odbiorca wiadomości zdecydował się na nie odpowiadając. Jak przy tym wskazano, apelacja ustaleń faktycznych, odwołujących się do treści tych wiadomości, w żaden sposób nie zakwestionował.

Pozwani w swoich apelacjach nie zakwestionowali również innych istotnych ustaleń Sądu Okręgowego, opartych na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków. W oparciu o zeznania świadka T. F. Sąd ten ustalił między innymi, że adwokat P. informował go w jednej z rozmów telefonicznych – jeszcze przed dniem 18 sierpnia 2008 r. – że jego klienci mogą nie zawrzeć umowy przyrzeczonej. Z kolei na podstawie zeznań „Duńczyków”, w szczególności J. M. (1) i H. B. możliwe stało się ustalenie, że powódka była zdeterminowana do zakupu spółki (...) i że posiadała na ten cel pełne zabezpieczenie finansowe.

Zeznania pozwanego W. N. oraz świadka S. N., odnośnie przyczyn niedojścia do skutku umowy przyrzeczonej zostały słusznie uznane przez Sąd Okręgowy za niewiarygodne. Analizując te zeznania Sąd Apelacyjny dodatkowo zauważa, że całkowicie niewiarygodne jest ich twierdzenie, jakoby T. F. została przez nich przekazana lista zobowiązań spółki (...). Tak bowiem nie twierdziła w toku procesu nawet sama strona pozwana wskazując, że dokument taki miał być przedłożony dopiero u notariusza, bezpośrednio przed zawarciem umowy przyrzeczonej. Co więcej, S. N. w swoich wcześniejszych zeznaniach także twierdziła, że zestawienie wierzycieli miało być przekazane dopiero w tym terminie. Jeśli dokument taki miał zostać już adw. F. uprzednio przekazany w czasie, gdy przebywał on miał w siedzibie spółki dokonując kwerendy jej dokumentów księgowych, to całkowicie nielogiczne byłoby nie tylko późniejsze zwrócenie się przez niego do mec. P. o ich nadesłanie, ale także brak właściwej reakcji pełnomocnika powodów na tego rodzaju już przecież zrealizowaną prośbę. Wyłącznie potrzebami procesowymi wyjaśnić z kolei można twierdzenia obu tych osób, jakoby w okresie poprzedzającym zawarcie umowy bezskutecznie usiłowali kontaktować się z adwokatem F., także w kwestii ustanowienia depozytu. Niezależnie od tego, że ich wiarygodności nie potwierdza nie tylko jakikolwiek inny dowód, ale także twierdzenia prezentowane w procesie przez pełnomocnika pozwanych, poprzestanie na tego rodzaju zachowaniach przeczy elementarnej logice. Nic nie stało bowiem na przeszkodzie, aby podjąć bezpośrednie rozmowy z reprezentantami powódki, do których kontakt niewątpliwie posiadali. Niewiarygodne jest również twierdzenie S. N., jakoby przyczyną nie dojścia do skutku umowy przyrzeczonej był brak ustanowienia przez powódkę depozytu notarialnego, skoro – z ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego wynika – że na kilka dni przed dniem 18 sierpnia 2008 r. pozwani stracili zainteresowanie jej zawarciem. Nie mogli oni zatem w tej dacie wiedzieć tego, czy depozyt został ustanowiony.

Ocena sytuacji, w jakiej znajdowała się powódka uwzględniać musi, jak wskazał Sąd Najwyższy, obowiązek współdziałania stron wynikający z treści art. 354 k.c. Na tej płaszczyźnie, jak już wyjaśniono, obowiązek pozwanych dotyczył przedstawienia powódce stanu zobowiązań spółki (...), w taki sposób, aby możliwie było zindywidualizowanie wierzycieli i wysokości ich wierzytelności, w celu ich zaspokojenia. Brak wykonania przez pozwanych tego zobowiązania Sąd Najwyższy ujął w aspekcie przyczynowo – skutkowym z faktem braku ustanowienia przez powódkę depozytu notarialnego. Tego rodzaju konstatacja oznacza zatem, że wbrew twierdzeniom pozwanych, zobowiązali

byli oni do ujawnienia tych danych przed terminem zawarcia umowy przyrzeczonej. Wniosek ten jawi się jako wyłącznie logicznie właściwy w sytuacji, w której zaspokojenie wierzycieli miało nastąpić przed zawarciem umowy przyrzeczonej, wpływając na ustalenie ostatecznej ceny nabycia udziałów. Oczywistym jest, w świetle elementarnych zasad doświadczenia życiowego, że czynności w tym zakresie nie mogłyby być skutecznie zrealizowane w czasie przewidzianym na zawarcie umowy już choćby z tego względu, że nabywcy musieli mieć zarezerwowany czas na weryfikację przedłożonych im dokumentów, a następnie podjęcie dokonanie czynności związanych ze zleceniem poszczególnych wypłat. Symptomatyczne jest przy tym, że sama pozwana nie potrafiła przedstawić w tym zakresie spójnych twierdzeń faktycznych, w zależności od aktualnych potrzeb procesowych prezentując tezę o obowiązku zaspokojenia przez powódkę wierzycieli przed dniem zawarcia umowy przyrzeczonej (co z istoty rzeczy wymagałoby to uprzedniego przekazania nabywcy niezbędnych do tego danych), bądź też forsując pogląd o aktualizacji tego obowiązku dopiero w dniu zawarcia tej umowy.

W takich uwarunkowaniach faktycznych i prawnych Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że wyłączną przyczyną braku ustanowienia przez powódkę depozytu notarialnego było jej przeświadczenia o tym, że na skutek zachowania pozwanych nie dojdzie do zawarcia umowy przyrzeczonej. Brak koniecznego współdziałania pozwanych, wobec dodatkowego poinformowania adw. F. o tym, że pozwani mogą nie zawrzeć umowy przyrzeczonej, w pełni racjonalizowała decyzję powódki o braku zaangażowania tak znacznych (zwłaszcza dla nowo utworzonej spółki) środków finansowych w przedsięwzięcie, które w terminie, do którego umowa winna być zawarta, nie mogło dojść do skutku. Uwypuklenia w tym kontekście wymaga także to, że w materiale procesowym brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że to po stronie powódki powstały jakiegokolwiek okoliczności, które wpłynęły na jej decyzję w tym przedmiocie. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, dla powódki umowa ta miała mieć charakter szczególny, o czym świadczyła liczba jej udziałowców uczestniczących przy zawarciu umowy przedwstępnej. To powódka, poprzez swojego pełnomocnika, inspirowała i podejmowała czynności, które do zawarcia umowy przyrzeczonej miały doprowadzić. Posiadała na ten cel w pełni zabezpieczone środki finansowe, a o jej woli rozpoczęcia działalności rolniczej na terenie Polski najlepiej świadczy fakt, że niedługo czasu później nabyła inną spółkę z tej branży. Wszystko to prowadzi do wniosku, że nie istniała jakakolwiek inna – poza zachowaniem pozwanych - przyczyna zaniechania ustanowienia depozytu. Postawa pozwanych, polegająca na odmowie rzeczywistej współpracy, przekazanie informacji o możliwym nie zawarciu umowy przyrzeczonej, niewątpliwie wywoływać musiało przeświadczenie o tym, że pozwani nie zamierzają doprowadzić do jej zawarcia. Decyzja o braku zaangażowania znacznych środków na poczet umowy, której druga strona nie ma rzeczywistego zamiaru zawrzeć, była w tym kontekście w pełni zrozumiała. Za tego rodzaju stan rzeczy odpowiedzialność ponoszą wyłącznie pozwani.

Przyjęcie, że powódka w żadnym zakresie nie ponosi odpowiedzialności za niezawarcie umowy przyrzeczonej oznaczało samoistnie, uwzględniając opisane wyżej aktualne uwarunkowania poddanej pod osąd sprawy, że jest ona uprawniona do domagania się od pozwanych zapłaty przedmiotowej kary umownej. Dlatego zaskarżone orzeczenie w całości odpowiadało prawu, skutkiem czego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzoną z tego tytułu w punkcie II sentencji na rzecz powódki solidarnie od pozwanych kwotę 37.853 zł, złożyły się:

- 21.653 zł – opłata sądowa od skargi kasacyjnej,
- 8.100 zł – wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu kasacyjnym, ustalone na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie,
- 8.100 zł. – wynagrodzenie pełnomocnika za postępowanie apelacyjne w stawce minimalnej, wynikające z treści § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 ww. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

K. Górski A. Kowalewski L. Miroszewski